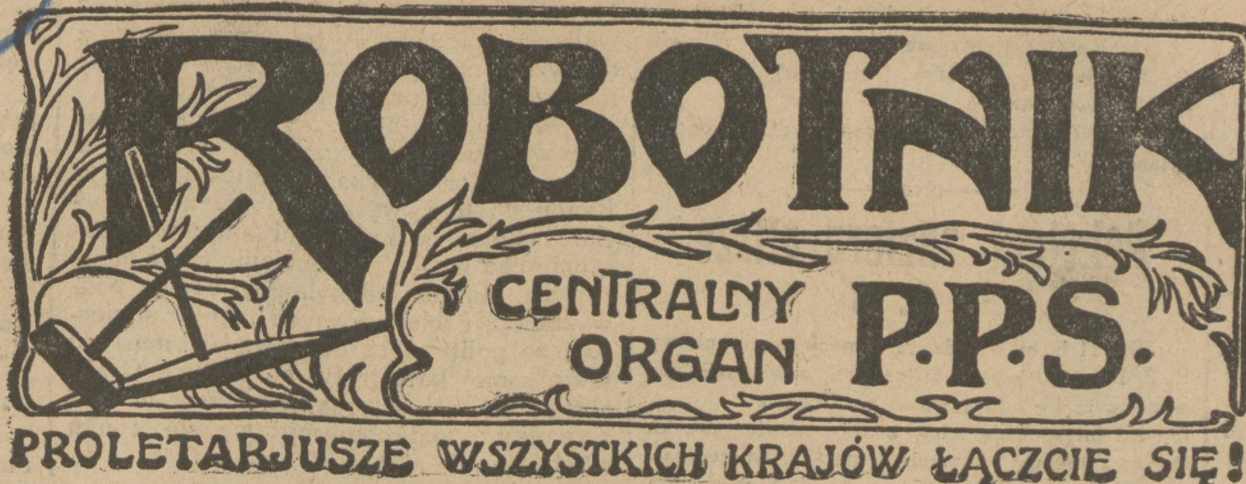
№ 253 (3053). Warszawa, WTOREK 14 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przypływu robotników do Związków Zawodowych! Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Warszawska Rada Zw. Zawodowych organizuje w dn. 19 września, o godz. 12 w poł. w sali Colosseum, Nowy Świat 19 WIELKĄ AKADEMJĘ ROBOTNICZĄ z okazji przypadającej na ten dzień 25 rocznicy założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Zaproszenia na Akademję otrzymywać można we wszystkich Zw. Zaw. i u delegatów fabrycznych.

Przed nowem prowizorjum budżetowem.

Nowy redaktor „Nowego Kurjera Polskiego", p. Tadeusz Zagórski, zadebiutował w niedzielę art. wstępnym p. n. **„Walka o Sejm"**. Tytuł nieco dziwny i niezbyt zrozumiały. Dotychczas byliśmy przekonani, że Rząd p. Bartla, którego „Nowy Kurjer Polski" jest organem urzędowym, prowadził walkę o możliwie jaknajwiększe **okrojenie i ograniczenie praw Sejmu.** I to mu się w znacznej mierze udało: Bartel Zwycięzca poczynił wielkie wyłomy w Konstytucji na rzecz t. zw. rozszerzenia władzy wykonawczej. Skądżeż więc teraz: **Walka o Sejm?!**

Oczywiście p. Zagórski w tak figlarny sposób zatytułował swój dziewiczy art. wstępny, aby trudniej było zrozumieć, o co chodzi. Art. p. Zagórskiego jest poprostu wyrazem niepokoju ze strony Rządu p. Bartla, jak zachowa się Sejm, zwołany na 20-ty b. m., i czy w dalszym ciągu utrzyma się na wyznaczonem mu przez Rząd stanowisku.

„Niestety — pisze organ rządowy — szereg zjawisk, do których nieraz powracać będziemy musieli, nie nastraja na ton zbyt optymistyczny. Wracają posłowie po gruntownym odpoczynku i po gruntownem zapomnieniu o wypadkach z przed czterech miesięcy. Wracają do dawnych ław i, jak dawniej, wtłoczeni w tryby partyjnictwa. Z dawnemi nałogami i narowami. Przed takiem forum stanie Rząd z prowizorjum budżetowem. Temat niesłychanie wdzięczny dla partyjnych zabiegów, posunięć i matactw".

Oto co p. Zagórskiego boli: Sejm wraca!... Czy chodzi mu o to, że wraca **ten sam** Sejm o przeważnie reakcyjnem obliczu, ten sam Sejm, który wyłonił Rząd Chjeno-Piasta? Nie, bo ten Sejm rozwiązałby się niechybnie po wypadkach majowych, gdyby go nie postawił na nogi, nie odchuchał i nie zgalwanizował Rząd p. Bartla. Więc jeżeli wraca **ten sam Sejm,** toć to jest przecież zwycięstwo Rządu p. Bartla nad demokracją, która domagała się rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Jeżeli specjalnie chodzi o prowizorjum budżetowe, to Rząd p. Bartla domagał się go tylko do końca września — podczas, gdy myśmy proponowali **dłuższe prowizorjum pod warunkiem, że w październiku odbędą się nowe wybory.** Więc po co teraz stękać i kwękać, kiedy odpowiedzialność za przedłużenie życia **tego** Sejmu spada na Rząd? Czegóż chce p. Zagórski? Przecież Rząd zrobił ze swego stosunku do tego Sejmu coś w rodzaju **kłótliwej idylli,** w której ostatecznie, po różnych obustronnych dąsach, Rząd p. Bartla zadowolony jest z większości sejmowej, a większość sejmowa z Rządu p. Bartla. Więc co tu wytykać posłom, że „wracają do dawnych ław", kiedy świeżo właśnie na tych ławach utuczyli Rząd p. Bartla „pełnomocnictwami" i zmianami Konstytucji?

Rozumiemy, że p. Zagórskiemu, jako prasowemu heroldowi Rządu, chodzi o to, aby prowizorjum budżetowe przeszło gładko. Ale czas się już chyba pozbyć mussolińsko - pangalosowskiej maniery wmawiania, że na forum parlamentu prowizorjum budżetowe czy budżet, to tylko „temat niesłychanie wdzięczny dla partyjnych zabiegów, posunięć i matactw". Są **różne** partje, **różne** „zabiegi", **różne** posunięcia, panie Zagórski! I są przedewszystkiem wielkie walki i sprzeczności interesów, które ujawniają się przy rozważaniu budżetu, a które znajdują wyraz w Sejmie. I tego nie ukryje się pod płaszczykiem demagogicznego sejmożerstwa, nie mającego nic wspólnego z demokracją, a usiłującego, na wzór starych, kiepskich romansów, przeciwstawić rządowych bezpartyjnych aniołów partyjnym szatanom Sejmu.

W ciągu tych czterech miesięcy już niejedno się wyjaśniło, niejedno określiło — i niejedną zapowiedź można ocenić wedle jej skutków. I już teraz nie popłaca naiwne wygadywanie na Sejm, że tylko „przeszkadza" w pracy państwowej, że gdyby nie Sejm, gdyby opatrznościowi mężowie bezpartyjni nie byli skrępowani przedstawicielstwem narodowem, to by z rogu swoich „pełnomocnictw" sypnęli darów bez liku. Widzimy przecież przy robocie Rząd p. Bartla, nic opierający się na stronnictwach, mający wyobrażać chemicznie czystą troskę o dobro ogólne, Rząd, któremu Sejm dał wielkie pełnomocnictwa. I cóż z tego? Okazuje się, że jest to dość pospolity u nas Rząd centrowy, w sprawach gospodarczych i skarbowych trzymany mocno przez Lewiatana i obszarników, kontynuujący dawny system polityki wewnętrznej, z lekkiemi conajwyżej i trwożliwemi odchyleniami. Tylko w dziedzinie wojskowej nastąpiły duże zmiany, faktycznie jednak ta dziedzina została wyjęta z pod kompetencji Rządu i wyosobniona w życiu państwowem, zgodnie z programem Marszałka Piłsudskiego, Min. spraw wojsk. i Generalnego Inspektora armji.

Rząd p. Bartla nie związał swoich losów z demokracją, nie wystąpił z żadnym programem demokratyczno - reformatorskim, w sprawie zaś zmian konstytucyjnych sprzymierzył się z prawicą. Im z większemi pretensjami występował ten Rząd, im więcej szermował ogólnikowemi hasłami, obliczonemi na szeroką „bezpartyjną" popularność, tem więcej przyniósł rozczarowania.

Dlatego p. Zagórski gruntownie myli się, jeżeli sądzi, że najlepszą metodą obrony Rządu jest ponawianie pogróżek w stosunku do Sejmu i zapowiadanie mu, że tylko w razie uległości „utrzyma swój stan posiadania". Takimi frazesami i takiemi pogróżkami Rząd nie wywinie się z żadnej trudności i nie rozstrzygnie żadnej kwestji, które coraz natarczywiej wysuwają się. Mechaniczne przegłosowanie prowizorjum budżetowego również niczego nie załatwi. Trzeba mieć program reformatorski i odwagę reformatorską, a więc oprzeć się na warstwach pracujących. To jedyna droga dla Rządu, który nazywa się ponoć demokratycznym. Wyczerpały się już środeczki konstytucyjnych fortelów. Wyczerpała się bezpartyjna frazeologja i „nieuznawanie" ani prawicy, ani lewicy. Elewatory, flota handlowa, budowa jeszcze jednej fabryki azotowej itp. — wszystko to są doskonałe pomysły inżynierskie, ale my chcemy nareszcie się dowiedzieć, z jakim **programem i planem reform wewnętrznych** mamy do czynienia.

Rząd a Związki Kolejarskie.

Z końcem ub. m. Rada Min. uchwaliła projekt emerytury dla kolejarzy nieetatowych, który niebawem ukaże się w formie dekretu Prez. R. P.

Emeryturą tą (nieetatowi dotąd żadnego zaopatrzenia emerytalnego nie posiadają!), zajmiemy się jeszcze osobno, gdyż decyduje ona o losie blisko 100.000 pracowników kolejowych. Tu idzie o coś innego.

Gdy Rząd p. Bartla projekt powyższy z Sejmu wycofał (w czerwcu b. r.), zwróciła się natychmiast do p. Min. Romockiego delegacja Z. Z. K. z zapytaniem, co będzie z emeryturą nieetatowych. P. Romocki oznajmił, że Rząd, po otrzymaniu pełnomocnictw, wprowadzi ją w formie dekretu. Wówczas delegaci Związku zażądali, by w myśl dotychczasowej praktyki, — przestrzeganej przez **wszystkie poprzednie gabinety,** — projekt cały przed ostatecznem wydaniem go przez Rząd, został przedłożony **związkom do opinji** i p. Romocki **przyrzekł to uczynić.**

W jakiś czas później Związek dowiedział się w Min. Kol., że projekt, przez nowy Rząd przerobiony, żadnych zmian na lepsze **nie wprowadza,** a nawet zatrzymuje **wszystkie pogorszenia,** jakie w uzgodnionym jesienią 1924 r. przez związki z M. K. tekście, poprzednie Rządy, ku ciężkiej istotnie krzywdzie nieetatowych, poczyniły.

Wobec tego Prezydjum ZZK zwróciło się ponownie do p. Romockiego dn. 24 z. m. z żądaniem przedłożenia Związkowi projektu w odpisie, **przed** zatwierdzeniem go przez R. M. Na to odparł p. Romocki, że już **„niema czasu"** że gdyby zaczął uzgadniać projekt ze związkami, wówczas posypałyby się różne **„demagogiczne"** wnioski (p. R. zastrzegł się, że uwagi tej nie stosuje do ZZK), coby tylko przewlekło sprawę, która jest **„pilną".**

I Rada Min. dn. 26 z. m. uchwaliła projekt ze związkami **nieuzgodniony,** ale za to zawierający postanowienia, ciężko pracowników **krzywdzące.**

Czy p. Romocki, „spiesząc się" tak z całą sprawą, myślał **szczerze,** tego osądzić nie możemy. Że sprawa jest istotnie pilna, nikt nie zaprzeczy. Zobaczymy zresztą, **kiedy** dekret zostanie wydany.

Fakt jednak, że p. Romocki, wbrew całej dotychczasowej praktyce, przy tak ważnej sprawie, pominął związki, może budzić słuszne podejrzenia i dlatego wymaga kilku uwag.

Jeszcze w kwietniu 1919 r., za gabinetu p. Paderewskiego, Rada Min. zatwierdziła uprawnienia Zw. Zaw. Kol. (Z. Z. K.), na mocy których to uprawnień, (art. 1 rozporządzenia) „Związek **uprawniony** jest do występowania w obronie **wszystkich spraw służbowych, życzeń i zażaleń prac. kol.,** wobec władz państwowych i kolej., zarówno **centralnych,** jak i miejscowych".

Następne artykuły powyższego rozporządzenia, rozwijając szczegółowo artykuł 1), **podkreślają, że „związkowi służy prawo współdziałania z administracją kolejową"** we wszystkich sprawach pracowniczych. Podobne uprawnienia otrzymały wszystkie inne, później założne związki, jak PZK, ZZM, ZZP i t. d.

Atrybucje powyższe respektował każdy następny Rząd, bez względu na barwę, jaką posiadał. Przestrzegał ich p. Bartel, gdy był przed laty Ministrem Kol., przestrzegali ich, mniej lub więcej szczerze, jego następcy, sami prawie, jak wiadomo, prawicowcy. Niektórzy zaś z Ministrów Kol. oświadczyli w Sejmie wyraźnie i stanowczo, że przestrzegają i **będą przestrzegać atrybucji związków,** bo to jest korzystne i wygodne **przedewszystkiem dla samego kolejnictwa.**

Dwaj tylko ministrowie: Jasiński i Nosowicz próbowali atrybucje te lekceważyć i iść przeciw kolejarzom przebojem. To też jeden i drugi sprowokowali swą tępą brutalnością **ciężkie** na kolei **konflikty,** których łatwo można było uniknąć, a które Państwu wyrządziły **duże szkody** Inni, od tych dwuch **mądrzejsi** ministrowie, czuli się z uprawnieniami związkowemi wcale nieźle, uzgodniając ze związkami różne sprawy, co ich swobody ruchów, ani też ich powagi nie **umniejszało**

Rzecz jest najzupełniej jasna. Atrybucje związków, to nie żaden „anarcho syndykalizm", jakby to jakiejś dwugroszowej dewotce się zdawało, ale najrozumniej pojęty **interes kolejnictwa.**

Przez uzgadnianie ze związkami spraw dotyczących pracowników, **część odpowiedzialności przesuwa się na związki,** które w ten sposób stają się poniekąd **pośrednikiem** między administracją a pracownikami. Łagodzi to tarcia i znacznie ułatwia stosunek kolei do kolejarzy.

Nie sądzimy, by trzeba to specjalnie tłómaczyć obecnemu gabinetowi, którego Premjer zna tę sprawę z własnego doświadczenia i praktyki.

Tylko postąpienie p. Romckiego z projektem emerytalnym dla nieetatowych zmusza nas do stwierdzenia **faktycznego stosunku,** jaki na mocy **decyzji** i praktyki Rządów poprzednich **ustalił się** między związkami a każdym Rządem.

Minister, któryby ten stan chciał naruszyć, byłby poprostu nieprzytomnym człowiekiem, pchającym kolejnictwo **najniepotrzebniej** do konfliktów i walk.

Kcz.

—o::o—

Ile kosztuje p. Kemmerer

Opowiadano nam, że misja prof. Kemmerera kosztuje Polskę ni mniej ni więcej tylko 2 MIL. DOLARÓW, CZYLI 18 MIL. ZŁOTYCH!!! Wprost wierzyć się nie chce, aby skarb polski wypłacić miał tak potwornie wysokie honorarjum za... rady amerykańskiego kapitalistycznego ekonomisty. Wiadomość mamy z wiarogodnego źródła, musimy jednak domagać się, aby Rząd ogłosił dokładny rachunek kosztów misji p. Kemmerera.

—o::o—

Zapytanie

P. Min. Klarner za pośrednictwem specjalnej komisji „zbadał" działalność Monopolu Spirytusowego. O przedziwnie - „sanacyjnym" składzie tej komisji pisaliśmy już. Komisja rozpuściła w prasie wiadomość, że wykryła wielkie nadużycia. Ale zaraz po udzieleniu przez p. Klarnera dymisji dyr. Monopolu p. Podkomorskiemu, pogłoski te ucichły. DOTYCHCZAS P. KLARNER NIE OGŁOSIŁ SPRAWOZDANIA KOMISJI I SPRAWY NADUŻYĆ NIE ODDAŁ PROKURATOROWI.

Czyżby to było potwierdzeniem pogłoski, że jedynym celem Komisji było utrącenie p. Podkomorskiego, niemiłego pewnym „spirytusowym" czynnikom?

Pytamy: dlaczego p. Klarner nie ogłasza sprawozdania?

Pytamy: dlaczego sprawy i sprawców nadużyć nie oddaje prokuratorowi?

—o::o—

Zwycięstwo P. P. S.

i Zw. zaw. w wyborach do pow. Kasy Chorych w Łowiczu

(Telefonem z Łowicza).

W niedzielę, dnia 12 września, odbyły się wybory do Pow. Rady Kasy Chorych w Łowiczu z następującym wynikiem: Lista Nr. 1 żydow. organizacji robotn. — 2 mandaty, LISTA Nr. 2 — P. P. S. i ZW. ZAWOD. — 18 MANDATÓW; Lista Nr. 3 — urzędnicy i chadecy — 10 mandatów.

Z listy pracodawców żydzi — 7 mandatów i chrześcijańskie 8 mandatów.

Zjazd Powiat. P. P. S. powiatu warszawskiego

Dn 12.IX odbył się w sali Warszawskiego OKR Zjazd delegatów organizacji PPS powiatu warszawskiego. Reprezentowane były następujące miejscowości: Pruszków — 14 delegatów, Rembertów — 5, Henryków — 4, Jeziorna 2, Kaczy Dół — 3, Nowy Dwór — 2, Marki — 2, Miłosna — 3, Włochy — 1, Górce — 2, Zielonka — 1, Miedzeszyn — 1 Oprócz tego na zjeździe była obecna tow. sen. Kłuszyńska i szereg posłów. Imieniem Komitetu Powiatowego zagaił obrady tow. **Domosławski**, zaznaczając, iż jest to drugi z kolei zjazd organizacyjny na terenie pow warsz., odbywający się przy znacznie liczniejszym, aniżeli poprzednio, udziale.

Do prezydjum powołano: na przewodniczącego zjazdu tow. **L. Ejmonta** (Miedzeszyn), na asesorów: tow tow. **M. Laskowskiego** (Pruszków), **J. Blitka** (Rembertów). Sekretarzowali: tow. J. Rzepko (Pruszków), H. Tomaszewska (Górce) i M Niemyski (Warszawa).

Dłuższe sprawozdanie organizacyjne i finansowe złożył tow. **Domosławski.** Na terenie powiatu warszawskiego czynnych jest obecnie 8 komitetów miejscowych i 5 mężów zaufania Partja prowadzi energiczną pracę na terenie samorządowym, posiadając w Radzie Miejskiej Piaseczna 7 radnych oraz 2 członków magistratu, w radach gminnych: gm. Jabłonna 3 radnych, gm Letnisko Falenica 3 radnych, w sejmiku warszawskim 2 przedstawicieli; w Pow. Kasie Chorych Partja posiadała 12 delegatów do Rady. Oprócz tego organizacja współdziała w pracy związków zawodowych, spółdzielni i organizacji oświatowych. W powiecie istnieją 2 oddziały TUR, 1 klub fabryczny i 2 kluby sportowe. Wpływy partyjne stale wzrastają.

Po sprawozdaniu rozwinęła się obszerna dyskusja.

Sprawę „Dnia Młodzieży" referował tow **Dubois.** Uchwalono wezwać wszystkie komitety partyjne do zorganizowania „Dnia Młodzieży" oraz organizowania kół młodzieży TUR.

W dalszym ciągu uchwalono: 1) wezwać wszystkie organizacje do wytężonej pracy, celem przygotowania się do wyborów, 2) zorganizować w dn. 1 i 2 list. dwudniowy kurs społeczno-samorządowy dla działaczów partyjnych, 3) wezwać wszystkich towarzyszów do czynnej pracy w związkach zawodowych, 4) wezwać organizacje do propagandy wśród kobiet i kolportażu „Głosu Kobiet", 5) wezwać organizacje i towarzyszów do regularnego opłacania podatku partyjnego, w szczególności podatku nadzwyczajnego, 6) opodatkować wszystkich członków organizacji w wysokości 5 gr. miesięcznie na rzecz Rob. Wydz. Wych. Dziecka.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow **Bruner**, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, uchwalone rezolucje przekazano Kom. Powiatowemu.

Do Kom Powiatowego zostali wybrani J Bielicki (Kaczy Dół), St Brzozowski (Jeziorna), K Domosławski (Pruszków), L. Ejsmont (Miedzeszyn), K. Głowacki (Rembertów), J. Kietliński (Warszawa), A. Kurowski (Nowy Dwór), A. Luniak (Pruszków), M. Małachowski (Rembertów), M. Niemyski, M Porzęcki (Warszawa), L. Pórzycki (Kaczy Dół), Dr. A Pragier, poseł, T Rawicz-Lipiński (Zielonka), J. Ruszkiewicz (Rembertów), B. Stanisz (Warszawa), L. Szymczak (Pruszków), H. Tomaszewska (Górce), M. Tyll (Warszawa), J. Wojciechowski (Piaseczno), R. Żróbik (Henryków).

Do Komisji Rewizyjnej tow tow J Blistek (Rembertów), A. Domański (Pruszków), T. Słowikowski (Warszawa).

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

———o::o———

Policjant zdziera afisze P. P. S.

Dn 11 b. m. o godz. 12 w nocy posterunkowy P P Nr. 1259 zrywał afisze PPS, zawiadamiające o mającym się odbyć wiecu na Ochocie

Na interpelację moją w tej sprawie odrzekł, iż zrywa odezwy.. komunistyczne (?!). Afisze znajdowały się na parkanach na rogu ul. Niemcewicza i Grójeckiej i kościele.

St. Piotrowski,
stud. Pol. Warsz., mieszkaniec Ochoty.

———o::o———

Podwyżka płac górniczych na G. Śląsku prawomocna, mimo sprzeciwu przemysłowców

Odrzucenie wyroku komisji arbitrażowej na Górnym Śląsku przez przemysłowców nie wpłynie w niczem na prawomocność wyroku, który zapadł większością głosów.

Krok przemysłowców (który pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem zajętem przez ich przedstawicieli w komisji) spowoduje tylko wdrożenie procedury biurokratycznej, polegającej na przeczekaniu pięciodniowego terminu, a następnie przesłaniu wyroku komisji arbitrażowej Min. Pracy do zatwierdzenia.

Podwyżka obowiązuje od 1-go września.

———::o::———

Telefon drożeje o 25 proc.!

Minist. Przem. i Handlu zatwierdziło podwyżkę opłat telefonicznych na najbliższy kwartał o 25%. Telefon prywatny kosztować będzie wobec tego 20 zł. miesięcznie. Podwyżka nie dotyczy opłat jednorazowych, jak założenie telefonu, instalacje dodatkowe itd.

A więc osławione PAST dopięło swego. Wprawdzie podwyżka ma być „prowizoryczna", ale po pierwsze niewiadomo, jak długo ma trwać to prowizorjum, a powtóre, gdy minie prowizorjum, PAST zażąda nowej podwyżki, aby przynajmniej utrzymać nowe „prowizoryczne" opłaty.

Ta nowa podwyżka kwalifikuje się do kroniki skandalów. Pamiętamy jeszcze wszyscy, jak min. Kwiatkowski oświadczył, że na podwyżki się nie zgodzi. Później, pod naciskiem kapitalistów PAST-owych zgodził się na „badanie" kosztów produkcji, oświadczając jednocześnie abonentom telefonicznym, że skoro w ciągu ostatnich 2 lat inne przedmioty podrożały, to i telefon winien podrożeć. Osobliwa logika, gdy się zważy, że opłaty telefoniczne są niepomiernie wysokie, a Rząd ustami premjera Bartla zapowiedział solennie, że jedną z głównych jego trosk będzie walka z drożyzną. A tu zamiast walki z drożyzną, mamy „wyrównanie" **drożyzny** na wszystkich przedmiotach użytku.

W ostatnim numerze tygodnika „Głos Prawdy" znajdujemy ciekawy artykuł, w którym autor wytyka odchylenia polityki Rządu od linji, wytkniętej przez p. Bartla. Takiemi odchyleniami były: podwyższenie cen węgla, podniesienie taryf pocztowych, „takiem odchyleniem będzie podwyżka taryf telefonicznych". Autor stwierdza, że polityka ta doprowadzić musi do takiej samej katastrofy, co rządy p. Grabskiego. Tak pisze organ rządowy. W tym wypadku wyjątkowo możemy się z nim zgodzić.

———::o::———

DROZYZNA.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Zadnie mięso wołowe, pochodzące z uboju warszawskiego sprzedawano od 1.70 do 2.30 zł., przednie zaś od 1.40 do 2.55 zł. Ceny zadniego mięsa wołowego, pochodzącego z uboju zamiejscowego wahały się od 1.50 do 2.10 zł., przedniego zaś od 1.40 do 2.20 zł. Podroby od 1 zł. do 1.20 zł., otoki od 1.50 do 2.40 zł. Tendencja w końcu tygodnia na zadnie zniżkowa z powodu dużej podaży.

Mięso cielęce sprzedawano zadnie od 1.80 do 2.10 zł., a przednie od 1.70 do 2.20 zł. przy tendencji zwyżkowej na młodą cielęcinę, wobec małej jej podaży.

Baranów ubito około 300 sztuk, a mięso baranie sprzedawano od 1.60 do 2.25 zł.

Wieprzy ubito około 2000 sztuk, dowieziono zaś około 400. Cena żywca wahała się od 2.20 do 2.45 zł. przy tendencji b. zwyżkowej. Cena wieprzowiny — bez zmiany.

———o::o———

SODOMA I GOMORA

Z CYKLU „OPOWIEŚCI BIBLIJNE".

Źle się działo w Sodomie i Gomorze. Zanikła uczciwość i sprawiedliwość. Sędziowie i urzędnicy byli sprzedajni i daremnie wdowa oraz sierota szukały sprawiedliwości. Zamożni oraz możni nurzali się we wszelakich sprośnościach i wszetecznictwie. Od wczesnego rana do późnego wieczora, a także przez całą noc jazz-bandy grały, a przy ich hałaśliwych dźwiękach rozpasanie i wyuzdanie wszelkie sięgało zenitu. Kto nie przepijał i nie przehulał szekelów *), ten przegrywał je w kasynach i w domach gry w ruletkę i chemin-de-fera. Przemysł ustał, rękodzieła upadały, a niewolnicy - robotnicy bądź z głodu przymierali, bądź emigrowali do innych miast, gdzie zepsucie i nieład nie były jeszcze tak rozkwitły.

Upadł wszelki kredyt oraz wiara wszelka. Kto ze skarbca państwowego pożyczył pełnowartościowe złote szekele, zwrócił pieniądz lichy albo zgoła fałszywy. Jeżeli skarbnik państwa od obywatela pożyczył pełnowartościowe złote szekele, to także wypłacił dług lichotą, zubożając obywatela.

*) Pieniądz starohebrajski.

Rzekł tedy Pan: „Krzyk Sodomy i Gomory rozmnożył się i grzech ich zbytnie obciążał".

A lubo cały plan sanacji moralnej miał już gotowy i w najdrobniejszych szczegółach opracowany, nie chciał utaić przed Abrahamem, co uczynić zamierza.

Stanął tedy Pan na moście pomiędzy Sodomą i Gomorą, „lecz Abraham jeszcze stał przed Panem".

„I przystąpiwszy się, rzekł: Izali zatracisz sprawiedliwego z niebożnym", ze złodziejem i szują?

Pan zaprzeczył, a Abraham pytał dalej:

„Jeśliż będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w mieście, zginąż społem?"

I rzekł Pan do niego:

„Jeśli znajdę w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych w samem mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich".

Tu zacny patrjarcha przypomniał sobie, że robotnicy — jak się rzekło — bądź powymierali, bądź wyemigrowali i że w Sodomie może nie znaleźć pięćdziesięciu sprawiedliwych.

Rzekł tedy Abraham do Pana:

— Jeśliż do pięćdziesięciu zbraknie pięciu, izali zatracisz.

Pan zaprzeczył.

Jął tedy Abraham znowu się targować.

— Jeśliż znajdzie się czterdziestu uczonych profesorów, azali uczynisz ich nieśmiertelnymi (Abraham robił aluzję do członków akademji sodomskiej, czyli do tak zw. Czterdziestu Nieśmiertelnych).

Pan przyobiecał.

Abraham pomyślał:

— Profesorowie... małoż to pomiędzy nimi wsteczników, uczeni w piśmie... małoż to pomiędzy nimi faryzeuszów?

I nuż dalej prosić Pana, a molestować na wypadek, jeśli znajdzie tylko 30, 20, 10.

Łaskawy Pan rzekł: Nie uczynię, jeśli znajdę tam dziesięciu.

Sodomici nie opamiętali się i trwali w swej zatwardziałości i wszetecznictwie.

Abrahamowy brataniec Lot, który w porę opamiętał się i zerwał z obozem gangreny moralnej, stał się przedmiotem napaści i wściekłych ataków ludzi pozarażanych „ślepotą od najmniejszego do największego".

„Tedy Pan dżdżył na Sodomę i Gomorę siarką i ogniem".

I zmiótł Pan z oblicza ziemi obóz deprawacji i gangreny moralnej — Sodomitów i Gomoritów.

Lecb i wśród obozu sanacji moralnej nie wszystko jeszcze było sprawiedliwe, jak np. żona lotowa pani Lot, która tęskny wzrok posyłała ku ginącej Sodomie i wstecz się oglądała.

Pan ją ukarał.

Obróciła się w słup soli. Poprostu skamieniała, aby dalekim pokoleniom służyć za odstraszający przykład wstecznictwa.

Ultimus.

———o::o———

Uniwersytet Międzynarodowy w Genewie

I

Pod kierownictwem prof. Alfreda Zimmerna (Anglika), w porozumieniu z akademicką federacją międzynarodową przyjaciół Ligi Narodów, zorganizowany został w Genewie kurs wakacyjny dla zebranych tu z całego świata słuchaczów. Należąc do nich wraz z małą grupką Polaków, miałem możność zetknąć się z tą nową placówką, poznać jej system pracy i atmosferę ideową, czem pragnę podzielić się z czytelnikami.

Przedewszystkiem jaki charakter, cel i znaczenie ma ów, jak krótko będę nazywał „Międzynarodowy Uniwersytet"? Odpowiedź pozwala uchwycić sama osoba kierownika. Prof. Zimmern znany jest zarówno ze swych prac naukowych i publicystycznych, jak i działalności publicznej, jako szczery idealista, zwolennik protokułu genewskiego, sympatyk Labour Party, jako Anglik, który pragnie utrzymać istnienie swego imperjum, ale w zgodzie z prawami narodów i całą ludzkością. Jest całą duszą oddany sprawie współpracy i porozumienia międzynarodowego, w służbie tej idei właśnie organizuje i wspiera finansowo nową placówkę w Genewie, niejako pod skrzydłami opiekuńczemi Ligi.

Kurs wakacyjny, trwający od połowy lipca do początku września, obejmuje wykłady, referaty i odczyty na bardzo różnorodne tematy, przeważnie aktualnych zagadnień międzynarodowych, politycznych i gospodarczych, wygłaszane przez profesorów różnych krajów ze stanowiska nauki fachowej i w duchu ideałów demokratycznych i pacyfistycznych. Jako przykłady przytoczę kilka tytułów: prof. Handelsman, jedyny Polak wśród referentów, wygłosił szereg wykładów p. n. „Ewolucja nowoczesnej demokracji w Europie"; prof. Eisenman z Paryża „Idea imperjum w Europie", nadto poświęcił jeden odczyt sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec, inny zaś charakterystyce nacjonalizmu (na tle sprawy Dreyfusa i bulanżyzmu we Francji), prof. Zimmern — „Państwo i naród"; prof. Dominois „Zagadnienia Europy Centralnej" i t. p.

Poza wykładami przybyłych profesorów — szereg referatów, odczytów, pozwolił poznać się bliżej z ideą, organizacją, techniką pracy oraz aktualnemi zagadnieniami Ligi Narodów. Wygłaszali je członkowie Sekretarjatu Ligi, Międzynarodowego Biura Pracy, Instytutu współpracy intelektualnej. Wszystkie wykłady i dyskusje odbywały się w języku francuskim albo angielskim.

Słuchaczami są przeważnie akademicy, którzy przybywają tu z różnych krańców świata, delegowani przez lokalne grupy Federacji przyjaciół Ligi Narodów. Przeważają ze względów finansowych Anglo-sasi, szczególnie dużo jest Amerykanów, pozatem reprezentowani są Francuzi, Belgowie, Szwajcarzy, Hindusi, Szwedzi, Słowianie i t. d.; zwraca uwagę brak Niemców. Akademicy z krajów, znajdujących się w trudnem położeniu gospodarczem, korzystają z rozmaitych ulg,np. nie opłacają wpisowego, mają utrzymanie w pensjonatach za darmo i t. p.

Wykłady nie tworzą jakiejś organicznej całości i, chociaż częstokroć świetnie uczą metody myślenia naukowego w sprawach politycznych, mają zupełnie inny cel niż na zwykłych uniwersytetach. Nie chodzi tu bowiem o danie systematycznej wiedzy, ale o postawienie kwestji do dyskusji, o pewne próby jej rozwiązania. Te właśnie dyskusje, które toczyły się na sali, a często kontynuowane były poza nią, dawały możność bliżej zetknąć się członkom audytorjum, poznać się wzajemnie. W ten sposób instytucja stawała się placówką żywego kontaktu przedstawicieli różnych krajów i narodów, o co głównie chodziło organizatorom kursu. Stwierdzić mogłem naocznie, wbrew moim sceptycznym przypuszczeniom przed wyjazdem, że cel ten został osiągnięty i, że taka forma porozumiewania się międzynarodowego daje owoce poważne, jakby natychmiastowe. Znikają uprzedzenia, tworzy się ostrożne sądy o narodach, zawiązują się nici prawdziwej przyjaźni, przy ciągłej styczności, ciągłej wymianie zdań, rzetelnem informowaniu się wzajemnem, wysiłku i dobrej woli, by się poznać, bezpośrednio, nie przez narzucone opinje i tendencje polityczne, nie przez pryzmat gotowych abstrakcji. Zwłaszcza, gdy rozmowy nasze są nienarzucone, swobodne, pozbawione wszelkiej oficjalnej blagi propagandowej, i tej ciągłej obawy „a nuż to wróg, który informacje wykorzysta na naszą niekorzyść". Rozumie się samo przez się, że wzniosłe zadanie, które postawiła sobie organizacja „Uniwersytetu Międzynarodowego", spełnione być może pod jednym warunkiem, że zarówno wykładowcy jak i słuchacze przepojeni są duchem prawdziwego humanitaryzmu, że przybywają tu wszyscy z dobrą wolą zrozumienia odrębnych psychik i warunków narodów i szukanie drogi wspólnej, wiodącej do harmonji i twórczej współpracy całej ludzkości. Szczęśliwie ogół tak właśnie pojmował cel swego pobytu w Genewie. A wówczas łatwo się było przekonać, ile kłamstwa i nieścisłości jest w utartych o narodach sądach, i jak silną jest tęsknota za przebudową świata, na podstawach sprawiedliwości, solidarności i równych praw wszystkich ludów.

II.

Zgóry przeświadczony jestem, że obserwacje moje, uczynione w ciągu kilkutygodniowego pobytu w środowisku „Międzynarodowego Uniwersytetu" nie mogą być podstawą do sądów i wniosków zupełnie ścisłych i trafnych. Dzielę się niemi jako własnemi, opartemi raczej na wyczuciu, niż wystudjowaniu, co mniej surowo musi być oceniane przez „erudytów".

Ze względu na przewagę Anglo-sasów, miałem sposobność zetknąć się z nimi przedewszystkiem. Wyniosłem przekonanie, które zgodne jest z opinją znawców współczesnej Anglji, że po wojnie wytwarza się tu nowa psychika polityczna, odbiegająca bardzo od tej, która dominowała dawniej. Oczywiście, jest to powolny proces, który dziś nie obejmuje bynajmniej większości. Ta dawna psychika „wyspiarska" Anglika, który widział świat cały materjalny i duchowy jedynie w ramach swego imperjum, który nie chciał nawet zainteresować się tem co było po za niem, który w „dumnem odosobnieniu" znalazł swój program polityczny, bynajmniej nie wymarła. Stwierdzić mogłem przytem, że nie jest właściwością jakiegoś kierunku politycznego, ludzi pewnej partji, jak chciałoby się zawyrokować, konserwatywnej. Poznaliśmy członka Labour Party, z którym godzinna rozmówka, była pod tym względem miarodajna i interesująca. Starszy od swych współrodaków-słuchaczów kursu, kierujący w jakimś okręgu (na prowincji) pracą oświatową wśród robotników, wykazywał na każdym kroku tak zadziwiającą zaściankowość i ignorancję, że z początku chcieliśmy to wszystko wziąć na karb nieporozumienia językowego. Darujmy mu, że z trudem rozumiał, dlaczego Polska, socjaliści polscy mają prawo bronić się przed najazdem Rosji, choćby nawet komunistycznej, ale przecież rewelacją były dla niego nasze pytania, dotyczące konfliktów anglo-sowieckich w Chinach i Indjach wschodnich. Okazało się, że to jest zbyt daleko od terenu jego pracy. Podobno zapytywał jedną z Amerykanek, czy Stany Zjednoczone są republiką. Nie zaryzykuję twierdzenia, że pole widzenia tego typu Anglików jest zawsze tak ubogie, ale tkwi w nich zawsze jakiś lekceważący stosunek do tego co nie jest angielskie.

Nie wiem przytem, czy pobyt w Genewie rozszerzy wybitnie horyzonty tego Anglika, czy też nadal będzie sam trwał w ciasnych ramach, nałogach swego zaścianka i w tym duchu oświecał rzesze robotnicze. Nie wiem, widziałem, że podczas wykładów i dyskusji czasem słuchał, nie zabierał głosu publicznie, ale ciągle uśmiechał się, tak jak to czynią najmędrsi. Najmędrszych zaś któż zdoła wyprowadzić z błędu?

Inny Anglik, zwolennik partji konserwatywnej, miał oblicze bardziej sharmonizowane, właściwie reprezentował światopogląd sportsmana. W czasie ostatniego strajku powszechnego pełnił ochotniczo funkcję żandarma, nie ze względów socjalnych, poprostu walka ze strajkującymi manifestantami dała mu pole do popisów w boksie. Czy nie należy uszanować w nim prostoty ducha i młodzieńczej werwy? Czy zresztą takich „zuchów" dziś ma tylko Anglja?

(Dok. nast.). M. C.

PRZEGLĄD PRASY

Echa listu p. Grabskiego. — Genewa. — Drobiazgi.

List p. Wł. Grabskiego do marszałka Sejmu, ogłoszony i w naszem piśmie, wywołał już echa i komentarze. Pos. Wyrzykowski nadesłał do kilku gazet sprostowanie, w którem zaprzecza prawdziwości zarzutów p. Grabskiego i zapowiada, że o działalności jego z tytułu zawarcia umowy w sprawie monopolu zapałczanego będzie mówił na jednem z najbliższych posiedzeń plenarnych Sejmu na podstawie aktów i dokumentów. **„Głos Prawdy"** pisze o liście p. Grabskiego:

„Nie należeliśmy nigdy do zwolenników polityki p. Władysława Grabskiego bez zastrzeżeń. Miał on w nas szczerych przeciwników — przeciwników otwartych, ale właśnie dlatego, w chwili gdy b. prezes ministrów poczyna bronić legalności swego postępowania i czystości intencyj, gdy domaga się by sądzili go ludzie bezstronni a nie osobiści wrogowie—otworzyliśmy mu swoje szpalty. Uczciwy człowiek zasługuje na szacunek i poniewierać jego nazwiskiem bezprawnie nie wolno".

„Kurjer Polski" twierdzi, że enuncjacja p. Grabskiego jest zabarwiona goryczą osobistą i „odrobinę niezbyt konkretnych wspomnień", **„Echo Warszawskie"** zaś:

„Należy stwierdzić, że wystąpienie p. Grabskiego przynosi jedynie mu ujmę.

P. Grabski osłabił wszystkie swoje argumenty temi napaściami osobistemi, z których wyziera złość, zawiść i małość człowieka odsuniętego od rządów i dziwić się tylko należy, że ten właśnie sposób wybrał sobie do usprawiedliwienia się z niekorzystnej dla państwa tranzakcji".

Sytuację w Genewie przedstawiają gazety wręcz odmiennie, zależnie od tego, czy usposobione są do Rządu przychylnie czy wrogo. Podczas gdy np. **„Głos Prawdy"** twierdzi, że wszystko jest dobrze, że Polska ma zapewniony wybór na 3 lata i gwarancję (?), ponownego wyboru na dalsze 3 lata, **„Rzeczpospolita"** alarmuje pogłoską, jakoby Polska miała otrzymać miejsce tylko na 2 lata. **„Dwugroszówka"** w dalszym ciągu wywodzi, że Polska poniosła klęskę w Genewie, p. Stroński w **„Warszawiance"** uznaje w zasadzie konieczność przystąpienia Niemiec do Ligi, ale **takie** przystąpienie, po Locarno i traktacie berlińsko - sowieckim, uważa on za groźne dla sprawy pokoju. Tego samego zdania jest **sen.** Koskowski z **„Kurjera Warszawskiego"**.

„Rzeczpospolita" polemizuje z nami w sprawie polityki wywozowej Rządu w zakresie zboża i cen. Twierdzi ona, że „tak czy owak jest w kraju o kilkadziesiąt tysięcy wagonów zboża więcej", niż potrzeba dla spożycia w kraju, a o kilka wierszy dalej „poucza nas", że ceny zboża powinny być wyższe, ponieważ zbiory są mierne. A gdzie się podziały owe kilkadziesiąt tysięcy wagonów zboża, które „tak czy owak" są w kraju, a które w interesie ludności należałoby chyba rzucić na rynek, by przeciwdziałać drożyźnie? Organ Korfantego nie chce, za nic w świecie nie chce wierzyć, by ceny zboża w Polsce „mogły przekroczyć parytet światowy", a tymczasem urzędowy komunikat Min. Rolnictwa z 30 sierpnia stwierdził, że ceny zboża w Polsce **już przekroczyły** parytet światowy i z tego powodu wywóz ustał. „Rzeczpospolita" ma serdeczny żal do obszarników, że nie domagają się ceł ochronnych, a do Rządu, że toleruje Radę Spożywców...

„Dwugroszówka" zaś, mimo, że jest w „nieprzejednanej" opozycji do Rządu, występuje z pretensją do tegoż Rządu, że do Rady Prawniczej nie powołał endeckich doradców w rodzaju p. Rybarskiego, który w tymże numerze gazetki wyrzuca Rządowi, że nie korzysta z pełnomocnictw, by zmienić ustawodawstwo społeczne, „bojąc się tego tematu jak djabeł święconej wody".

„Polska Zbrojna" lubi wygłaszać zdania proste jak cięcie szabli. Przeciwstawia ona pojęcie interesu państwa i interesu skarbu.

„Interes państwa wymaga przygotowania jego obrony, a interes skarbu polega na tem, aby jak najmniej wydać na wojsko".

A czy w interesie państwa nie leży, by mniej wydać na wojsko, a więc na cele produkcji? Czy przygotowanie obrony państwa jest jednoznaczne z wydawaniem zbytnich funduszów na utrzymanie za dużej armji stałej i na zbyt długą służbę wojskową?

Zabawne poślizgnięcie wydarzyło się **„Rzeczpospolitej"** wczorajszej: „Oto, podając depeszę PAT-a o przystąpieniu socjalistów szwajcarskich do Międzynarodówki socjalistycznej, zaopatrzyła ona ją tytułem: **„socjaliści szwajcarscy mądrzejsi od naszych"**. Od kogo głupsi są współpracownicy „Rzeczypospolitej" — trudno zaiste ustalić.

B.

o::o

Przeciw uprawianiu przez młodzież handlu ulicznego

Ponieważ pewna część młodzieży szkolnej handluje książkami na ulicach miasta, zwłaszcza na ul. Świętokrzyskiej, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warsz., uważając handel uliczny za wysoce dla młodzieży niestosowny i szkodliwy, wydało dyrekcjom szkół polecenie, aby zwróciły uwagę uczniów i uczenic na to, że handel taki jest niedozwolony i że ewentualna wymiana podręczników szkolnych może się odbyć w samej szkole. (PAT).

o::o



Victoria regia kwitnie

W Ameryce Południowej kwitnie obecnie piękna roślina wodna „Victoria regia", której liście wytrzymują ciężar dziecka.

Oświadczenie pos. Rosmarina

Poseł dr. Rosmarin z koła żydowskiego w odpowiedzi na list otwarty b. premjera p. Wł. Grabskiego, ogłasza dzisiaj w prasie odpowiedź, w której przyznaje, że istotnie zwracała się doń delegacja kilku drobnych fabryk zapałek względem których Rząd nie wypełnił obowiązków nałożonych nań art. 18 ustawy z dn. 15.VII 1925 r. (wypłata odszkodowań). Pos. dr. Rosmarin zgłosił w tej sprawie rezolucję, którą Sejm jednomyślnie przyjął, pomimo to Rząd w dalszym ciągu odszkodowania tym drobnym fabrykantom nie wypłacił.

Wskutek nalegania pokrzywdzonych fabrykantów p. R. sprawę tę jeszcze raz poruszył na komisji do zbadania Monopolu zapałczanego, interpelując wice-ministra Dangla i naczelnika Terczyńskiego. Poseł R. z oburzeniem odpiera zarzut, jakoby łączyły go specjalne interesy z fabrykantami zapałek. Co się tyczy samej sprawy wydzierżawienia Monopolu zapałczanego dr. Rosmarin w dalszym ciągu zajmuje stanowisko korzystne, oraz zapewnia, że referat, który komisja do zbadania Monopolu zapałczanego opracowała, zawiera dosyć momentów drażliwych.

::o::

Wiadomości z Łodzi.

13 września (telefonem).

WŁÓKNIARZE WYMÓWILI FORMALNIE UMOWĘ, UTRZYMUJĄC ŻĄDANIE 15% PODWYŻKI PŁAC.

Dzisiaj Zw. Rob. Przem. Włókienniczego przesłał fabrykantom odpowiedź następującej treści:

„W odpowiedzi na list Zw. Przemysłowców Włóknistych w Państwie Polskiem z dn. 10 b. m., wyjaśniamy, że treść naszego poprzedniego listu z dn. 4 b. m. dotyczyła istotnej sprawy postawienia przed dn. 15 września żądań podwyższenia płac taryfowych, obowiązujących w przemyśle włókienniczym, o 15%. Co się zaś tyczy strony formalnej wypowiedzenia, obowiązującej obecnie umowy — to rozumieliśmy, że nie będzie ona sporna i sama przez się jest załatwiona zwyczajem poprzednim.

Wobec tego, że W. P. kwestjonują stronę formalną wypowiedzenia obowiązującej umowy, niniejszem wypowiadamy ją z dniem dzisiejszym i żądamy podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym od dn. 1 października r. b.

Jednocześnie zaznaczamy, że treść umowy ogólnej, obowiązującej w przemyśle włókienniczym, pragniemy pozostawić w brzmieniu dotychczasowem, z wyjątkiem punktu, dotyczącego wysokości płac taryfowych. Prosimy o udzielenie odpowiedzi do dn. 20 b. m. włącznie".

NIEDBALSTWO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W sobotę udała się delegacja trzech Związków Pracowników Instytucji Użyteczności Publ. do Min. Pracy, oraz Min. Spr. Wewn., celem interwencji o wykonanie uchwał arbitrażowych, likwidujących ostatni strajk. Delegację przyjął gen. inspektor p. Klot. Sprawy nie załatwiono z powodu braku odpowiednich dokumentów i sprawozdań, których zainteresowane Ministerja dotychczas jeszcze z Województwa nie otrzymały.

Niebywała „sprawność" administracyjna naraziła trzy instytucje społeczne na stratę czasu i pieniędzy.

o::o

Zlikwidowanie strajku w Winnikach

(telefonem).

Celem zlikwidowania strajku w Winnickiej fabryce tytuniowej, przybyli tam z Warszawy: naczelnik monopolu tytuniowego, p. Napieralski, oraz przew. zw. rob. tytuniowych, tow. Zdanowski.

P. Napieralski oświadczył reprezentacji robotników, że będzie z nimi pertraktował, pod warunkiem opuszczenia fabryki przez robotnice.

Na wezwanie reprezentantów Zw. Zaw. robotnice opuściły fabrykę dn. 10 b. m., o g. 11 w nocy.

P. Napieralski cofnął przedstawioną przez dyrekcję fabryki redukcję 6 osób, zmieniając osoby na inne, przyczem oświadczył, że redukcja zostanie wstrzymana do stycznia przyszłego roku.

Robotnicy zaakceptowali zarządzenia p. Napieralskiego i w dniu wczorajszym wrócili do pracy.

o::o

Budżety domowe rodzin robotniczych i pracowniczych

Ankieta Głównego Urzędu Statystycznego nad budżetami domowymi rodzin robotniczych jest obecnie w toku. Najlepsze, jak dotychczas, wyniki daje akcja socjalistycznego magistratu m. Sosnowca, który skłonił przeszło 200 rodzin, śród których przeważają górnicy, do systematycznego prowadzenia rachunków domowych przez czwarty już miesiąc. Materjały te, które oświetlają wszechstronnie i objektywnie warunki życiowe naszych górników, są obecnie opracowywane przez Główny Urząd Statystyczny. W Warszawie akcja, prowadzona przez magistrat i Instytut Gospodarstwa Społecznego objęła dotychczas około 100 rodzin rekrutujących się z najrozmaitszych zawodów: metalowców, włókniarzy, krawców, zecerów, pracowników użyteczności publicznej i t. d. Zamiast głowy rodziny w wielu wypadkach prowadzą rachunki dzieci ze szkół powszechnych, namówione do tego przez nauczycieli. Zawiodła w Warszawie, jak również w innych ośrodkach, inteligencja zawodowa, którą bardzo trudno namówić do regularnego zapisywania dochodów i wydatków. Na mniejszą skalę przeprowadza się badania w Łodzi i Poznaniu Ankieta objęła jeszcze zbyt wąskie kręgi i powinna być rozszerzona Badania mają trwać przez cały rok, gdyż uwzględnione muszą być różne wydatki w poszczególnych porach roku. Główny Urząd Statystyczny zamierza jednak już wcześniej ogłosić częściowo rezultaty tych niezmiernie ciekawych badań, po raz pierwszy w tych rozmiarach w Polsce przeprowadzonych.

::o::

Zjazd drukarzy

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie Zjazd Zw. Zaw. Drukarzy i pokr. zaw.

o::o

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych

Og. Państw. Związek Kas Chorych rozpoczął wydawanie własnego organu dwutygodniowego p. t. „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych". Pismo to, jak powiada redakcja w słowie wstępnem — stawia sobie za zadanie „zarówno teoretyczne rozważanie zagadnień ubezpieczeń społecznych, jak i omawianie akcji istniejących organizacji". Jak widzimy zakres bardzo szeroki. Dwa numery „Przeglądu" dają pewien wskaźnik w jaki sposób realizuje redakcja swój program.

W Nr. 1-ym omawia czcigodny nestor naszej wiedzy społecznej, prof. Krzywicki, zagadnienie zatytułowane „Społeczeństwo jako więź asekuracji wzajemnej". Prof. K. twierdzi iż „pierwszem uderzeniem w zwarty całokształt indywidualizmu gospodarczego było zaprowadzenie opieki nad zdrowiem robotników w postaci prawodawstwa fabrycznego Zamiast zabiegów indywidualnych — konkluduje prof. K. — ...przed nami leży w przyszłości więź asekuracji wzajemnej... Nasze Kasy Chorych i fundusz bezrobocia są pierwszymi naszymi przyczynkami do tej przyszłości.

Inne artykuły oraz przeglądy realizują wymieniony program. „Przegląd" omawia więc sprawę nowelizacji naszej ustawy o K. Ch (tow. Krieger), sprawę egzekucji składek kasowych w Małopolsce (tow. Dr. Buber), publikację Ministerjum Pracy o ciężarach społecznych (p. Einfeld). W Nr. 2-im dniu publikuje dłuższy artykuł p. Dr. Pasternack o formalno - prawnych podstawach nadzoru nad naszemi instytucjami ubezpieczeń społ., p. Frankowska i tow. Szapiro omawiają ubezpieczenia społeczne w Anglji.

Byłoby rzeczą wskazaną, by pismo położyło również duży nacisk na praktyczną stronę działalności Kas. Nasi działacze kasowi będą mieli tutaj duże pole do pracy i wymiany doświadczeń wzajemnych.

„Przegląd" polecamy uwadze naszych czytelników interesujących się ubezpieczeniami społecznemi.

Adres redakcji: Warszawa, Sosnowa 4. Cena numeru 1 zł.

o::o

Kwiatek z Urzędów Ziemskich na Wołyniu

Wojtczak Feliks, dzierżawca działki piętnastomorgowej w kolonji Zabara, gm. Torczyn, pow. Łuckiego, wniósł podanie do Powiatowego Urzędu Ziemskiego, na ręce Komisarza Ziemskiego Wł. Hulewicza w 1924 r., prosząc, zgodnie z ustawą z dn 20 czerwca 1924 r., o uwłaszczenie piętnastomorgowej działki w kolonji Zabara, będącej własnością p. Pretetkiewicza. P. Pretetkiewicz, wiedząc, że Wojtczakowi przysługuje prawo uwłaszczenia, oddał sprawę do Sądu, żądając eksmisji z zajmowanej rzekomo nieprawnie (?) przez Wojtczaka działki. Wojtczak, po otrzymaniu wezwania, **zwrócił się do p. Komisarza Ziemskiego Hulewicza z prośbą o wystawienie zaświadczenia, że sprawa wcześniej została wniesiona do Komisji Uwłaszczeniowej, a po przedstawieniu zaświadczenia, Sąd sprawę odłoży.**

Nie wiemy, co powodowało Komisarzem, jednak **na prośby, płacz Wojtczaka — był nieczuły i drwinami płaczącego robotnika odprawił.** Sprawa w sądzie została przesądzona i Wojtczak skazany został, dzięki stanowisku Komisarza, na eksmisję i zabranie budynków z nieprawnie (?) zajmowanej działki; zbiory i zasiewy zabrał Pretetkiewicz. Do rozwalania zabudowań sprowadził Pretetkiewicz ludzi z Łucka, ponieważ okoliczni robotnicy odmówili spółudziału w barbarzyńskiem jego postępowaniu Sprowadzeni ludzie porozwalali zabudowania gospodarskie, drzewo wrzucali do studni Wojtczakowa, widząc niecną robotę, zwróciła się do policji z prośbą o interwencję, by drzewa nie wrzucano do studni. Policjanci w brutalny sposób odepchnęli ją, rozrywając odzienie i koszulę na piersiach. Komornik kazał policji bić biedną kobietę po zębach.

Po zniszczeniu domu i odebraniu ziemi, **Komisja uwłaszczeniowa wydała orzeczenie, że do uwłaszczenia Wojtczaka nie stoi na przeszkodzie nic, z wyjątkiem wyroku sądu** i stwierdziła, że Wojtczakowi w całej rozciągłości przysługuje prawo uwłaszczenia, będąc w kolizji z sądem, który wydał wyrok, pozbawiający Wojtczaka działki ziemi. Komisja jest bezradna, wobec czego Wojtczak może być pozbawiony ziemi

Sprawą tą winny zająć się władze, aby wyświetlić powody odmowy ze strony komisarza Hulewicza wydania zaświadczenia, które miało być przedstawione sądowi. **P. komisarz przysłużył się bardzo Pretetkiewiczowi,** a zepchnął w nędzę Wojtczaka, który obecnie z sześciorgiem dzieci mieszka pod otwartem niebem bez kawałka chleba.

Wiemy ponadto, że i inne podania leżą u tego komisarza od 2—3 lat. Niewiadomo na co czeka p. komisarz, zwlekając z rozpatrzeniem wniesionych spraw o uwłaszczenie Chyba na to, by sąd wydał wyrok eksmisyjny?



José Padilla,

kompozytor głośnej piosenki „Valencia".

Ogródki dla pracowników

Warszawa jest miastem, wyjątkowo źle wyposażonem w ogrody i zieleńce. Mieszkańcy stolicy dusić się muszą w ciasnych, zatęchłych norach, zwanych kamienicami, a w kilku ogrodach miejskich, jak Park Ujazdowski lub Łazienki panuje zawsze tłok i ścisk.

Zagranica oddawna już zrozumiała konieczność walki z ciasnotą mieszkaniową i brakiem choćby najprymitywniejszego dostępu do natury. Budując miasta-ogrody, starano się rozwiązać kwestję mieszkaniową, zakładając zaś ogródki działkowe dla klasy pracującej, odpowiedziano potrzebom stykania się z przyrodą. O ile jednak pierwsze zadanie pociąga za sobą b. znaczne wydatki i wymaga do przeprowadzenia dłuższego okresu czasu i znaczniejszych obszarów ziemi, o tyle założenie ogródków nie nastręcza niemal żadnych trudności. Praktyka wykazała, iż na jedną rodzinę, opłacającą niewielki czynsz dzierżawny, wystarcza w zupełności działka powierzchni 300 —400 mtr. kw., a zatem jedna kolonja może znaleźć miejsce na kilku zaledwie hektarach.

Znaczenie ogródków dla pracownika jest dwojakie: 1) dostarczają mu one korzyści materjalnych w postaci dostatecznej dla utrzymania średniej rodziny ilości warzyw i owoców; 2) umożliwiają spędzenie kilku godzin dziennie na świeżem powietrzu w bezpośredniem zetknięciu z naturą, co nie jest bez wpływu na jego stan duchowy. Podkreślić zwłaszcza należy moment zdrowotny, co nas musi szczególniej obchodzić w mieście, opanowanym przez gruźlicę. Dr. Belin, wice-prezes ogródków robotniczych w Strasburgu mówi: „Nikt nie może zaprzeczyć dobroczynnego wpływu ogrodów na zdrowie. Wśród posiadaczy ogródków trudno jest wprost znaleźć suchotników. Gdy w 1909 r. w południowej części miasta założono ogródki robotnicze, ogromną część posiadaczy stanowili suchotnicy, rekrutujący się z mieszkańców centrum miasta. Po dziesięciu latach śmiertelność z powodu gruźlicy spadła wśród posiadaczy ogródków o 40%". A Dr. Calmette dodaje: „Najlepszem zabezpieczeniem przeciwko suchotom jest ogródek robotniczy". Charakterystyczny jest również głos robotnicy z Reims: „Nasz ogródek zwrócił w dwójnasób wartość czynszu: raz w postaci zebranych warzyw, drugi — w postaci kieliszków, których mój mąż nie wypijał".

W zachodniej Europie idea ogródków działkowych znalazła żywy oddźwięk i szerokie zastosowanie. W Anglji liczba posiadaczy ogródków wynosi obecnie około 1200 tys., w Niemczech — około 1500 tys., Francja posiada „Ligue du coin de terre et du foyer", w Polsce zaś jedynie na Śląsku i w Poznaniu udało się zaszczepić wzory europejskie. W Poznaniu (kilka tysięcy posiadaczy) organizacją ogródków zajmuje się magistrat, który dla tych celów powołał do życia specjalny Urząd kolonji ogródków działkowych, podległy Dyrekcji ogrodów miejskich.

W Warszawie jest rzeczą wątpliwą, aby się tą sprawą zajął magistrat, to też pole do działania musi pozostać w rękach inicjatywy prywatnej. Jak się dowiadujemy, grono pracowników państwowych i samorządowych przystąpiło do zapoczątkowania w stolicy ogródków działkowych. Komitet organizacyjny już istnieje i czyni starania celem zdobycia odpowiednich terenów położonych w dogodnem miejscu. Wszelkie jednak zamiary w tej mierze zależą od dobrej woli czynników, decydujących w życiu naszego miasta. Śmiemy wierzyć, iż Magistrat nie będzie czynił trudności i dopomoże tej pożytecznej akcji.

—ski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Epidemja szkarlatyny

Przez sobotę i niedzielę zachorowało 48 osób. Wczoraj o godz. 12 w poł. pozostawało na leczeniu w szpitalach: 701 osób na szkarlatynę zwykłą, 38 osób na szkarlatynę mieszaną i 12 osób na obserwacji. Razem 71 chorych na szkarlatynę.

Miejsc wolnych w szpitalach mimo przygotowania przez szpital św. Stanisława 45 miejsc, pozostało niewiele.

W szpitalu św. Stanisława wolnych jest 31 łóżek, 30 łóżek pozostaje pod dezynfekcją, tak że za dwa dni będą one mogły być użyte dla chorych na szkarlatynę.

Brak miejsc zmusił władze szpitalne do usunięcia pensjonarzy z zakładu dla starców przy ul. Przebieg do szpitala dla gruźlicznych w Mieni.

Lokal zakładu, w którym pomieści się 250 łóżek, zostanie jutro oddany do dyspozycji chorych na szkarlatynę.

—::o::—

Wykrycie domu gry przy ul. Nowogrodzkiej

Nocy wczorajszej policja XI komisarjatu na czele z komisarzem Kowalewskim wkroczyła do domu Nr. 44 przy ul. Nowogrodzkiej i tu w lokalu znanego bockmachera Dratwy, wykryła na szeroką skalę prowadzony potajemny dom gry w ruletę.

W zakonspirowanem tem „Monte-Carlo" zastano kilkadziesiąt osób z najrozmaitszych sfer.

Ruletkę skonfiskowano, a wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

SPROSTOWANIE WIADOMOŚCI O RZEKOMEJ KONFERENCJI.

W związku z wiadomością, podaną przez „Izwiestja", o konferencji Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji w Genewie, Min. Spr. Zagr. stwierdza, że powyższa konferencja w Genewie nie była wcale planowana i nie odbyła się. (PAT.).

OFICEROWIE MARYNARKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE.

Oficerowie marynarki francuskiej, którzy przybyli do Warszawy, na zaproszenie Marsz. Piłsudskiego, złożyli w niedzielę o g. 12-ej w południe, wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem wydał na ich cześć p. ambasador Francji Laroche obiad, po którym odbył się raut, z udziałem całego korpusu dyplomatycznego.

Wczoraj gen. Charpy podejmował oficerów śniadaniem. O godz. 16 odbyli oni przejażdżkę po Wiśle na statku „Bajka", wieczorem odjechali do Gdańska i Gdyni. (PAT).

PRZEDSTAWICIELE F. I. D. A. C'u W ZAKOPANEM.

Dzień onegdajszy członkowie Kongresu organizacji F. I. D. A. C. spędzili w Zakopanem.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Dziś w Min. Przemysłu i Handlu odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, na której omówiony zostanie projekt ustawy przemysłowej.

POWRÓT PREMJERA.

Wczoraj zrana p. Prezes Rady Ministrów Bartel powrócił ze Spały, dokąd udał się w sobotę wraz z p. Prezydentem Rzplitej.

RADA MINISTRÓW WE ŚRODĘ.

Zwyczajne posiedzenie plenarne Rady Ministrów odbędzie się we środę.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

WIEC ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH WE WSI MĘKA POW. SIERADZKIEGO.

Staraniem Zw. Zaw Rob. Rolnych Oddziału Sieradzkiego w dniu 29 sierpnia r. b. odbył się wiec we wsi Męka, przy udziale około 1600 słuchaczy robotników rolnych i włościan. Referaty wygłosili tow. tow. instruktor Oddziału Sieradzkiego Zw Zaw. Rob. Rolnych B Langner, przewodniczący Lok. Kom. Rob. PPS w Zd. Woli Mażuchowski Z. i kierownik Oddziału Związku klasowego włókn stego ze Zd. Woli Szmidt.

Podczas przemówień naszych towarzyszów zaczął prowokować mówców miejscowy ksiądz Miklaszewski, wspierany przez dorobkiewicza - restauratora chjenistę Kryszczyńskiego Mówcy dali ciętą odprawę księdzu, a zebrani wznosili okrzyki by ksiądz pilnował kościoła, a Kryszczyński restauracji i zmusili ich do opuszczenia wiecu. Wiec odbywał się w dalszym ciągu spokojnie. Słuchacze z zainteresowaniem wysłuchali mówców i uchwalili rezolucję, domagającą się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów, utworzenia Rządu Robotniczo-Włościańskiego, przeprowadzenia reformy rolnej, surowego ukarania złodziei grosza publicznego itp.

BIAŁA PODLASKA.

W dniu 7 b. m. O. K. R. P. P. S w Białej Podlaskiej otrzymał z pow. Radzyńskiego alarmującą i wprost nieprawdopodobną wiadomość o mianowaniu sędzią śledczym obszarnika, prezesa Zw. Ziemian p. Dernałowicza.

P. Dernałowicz znany jest ludności pow. Radzyńskiego jako zaciekły wróg i nieprzyjaciel tejże ludności, przeto mianowanie p. Dernałowicza wywołało zrozumiane u ludności oburzenie, która różnie fakt ten komentuje.

Ludność pow. Radzyńskiego oczekiwała czego innego od Rządu „odrodzenia moralnego" a nie takiego prezentu w postaci p. Dernałowicza.

Podając fakt powyższy do wiadomości publicznej, zapytujemy P. Ministra Sprawiedliwości, czy skłonny jest wobec oburzenia ludności usunąć p. Dernałowicza ze stanowiska sędziego śledczego i uwolnić ludność pow. Radzyńskiego od sędziego - obszarnika.

WIECE P. P. S. NA KRESACH.

Dnia 27 sierpnia r. b. z inicjatywy miejscowego Koła P. P. S., odbył się w Rudce (pow. Nieśwież) wiec z udziałem posła Wolickiego. Sytuację polityczną referował tow. poseł Wolicki, sprawy ogólne — tow. Szukało. Na wiec przybyli włościanie wszystkich okolicznych wsi. Ludność z zadowoleniem witała posła Wolickiego, który wlał otuchę w serca uciemiężonych i zestraszonych przez policję mieszkańców.

Po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych wiec w zupełnym spokoju rozwiązano.

Dnia 28 sierpnia r. b. odbył się wiec w Budach, gdzie zorganizowano bardzo silny oddział P. P. S. O sytuacji politycznej referował tow. Wolicki, sprawy ogólne (prześladowania i t. d.) omawiał tow. Szukało. Komitet miejscowy skarży się na szykany władz administracyjnych i policji; między innemi na to, że policja siłą uczestniczy na każdem zebraniu członków partji; że z byle powodu odmawia udzielenia zezwolenia na zebranie członków partji i t. p. W uroczystym nastroju, po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych, wiec rozwiązano.

Kresowiak.

—::o::—

Tranzakcja ma być dokonana

Dowiadujemy się, że pomimo alarmu podniesionego w prasie państwowy majątek Stodoły ma być zamieniony na fol. Świrno, stanowiący własność p. Roguskiego. Przetrzymano jednak sprawę cały rok, by opinja trochę zapomniała o tej krzywdzącej Skarb Państwa tranzakcji.

Zwracamy na to uwagę Ministerjum Reform Rolnych, dodając, że p. Roguski ma kilka własnych folwarków a zatem nie ma on prawa do nabycia ośrodka w Stodołach.

Ile naładowano węgla w niedzielę

Ubiegła niedziela była pierwszą, podczas której ładowano węgiel w kopalniach polpolskich na użytek rynku wewnętrznego.

Mn. Kolei donosi, że, według dotychczasowych obliczeń, naładowano w niedzielę przeszło 40 tys. ton węgla dla odbiorców krajowych. (PAT).

—o::o—

Z sądów.

Najwyższy Trybunał Admin. przeciwko baronom węglowym.

W lipcu i sierpniu 1924 r. strajkowali wszyscy robotnicy kopalń i hut w górnośląskiej części województwa Śląskiego. Po ukończeniu strajku organizacje robotnicze zażądały niezmniejszania deputatu węglowego i nieskracania czasu urlopu. Wobec sprzeciwu pracodawców sprawa oparła się o komisję pojednawczo - rozjemczą, która orzekła, że deputaty węglowe nie należą się za czas strajku, ale urlopy nie mogą być skracane o czas strajkowy. Związek pracodawców zaskarżył to orzeczenie do Min. Pracy i Op. Społ., który zatwierdził decyzję komisji pojednawczo - rozjemczej. Pracodawcy w dalszym ciągu zaskarżyli decyzję Min. Pracy do Najwyższego trybunału administracyjnego.

Trybunał administracyjny orzekł, iż „nadanie przez Ministra Pracy i Op. Społ. mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo - rozjemczej na zasadzie rozp. Rady Ministrów z dn. 16 października 1924 r., uzależnione jest jedynie od tego, czy zatarg nabiera charakteru, zagrażającego interesom państwowym; ustalenie zaś tej przesłanki pozostawione jest swobodnemu uznaniu Ministra Pracy i Op. Społ.".

Wychodząc z tych założeń, Najwyższy trybunał administracyjny odrzucił skargę pracodawców, ustalając tem samem doniosłą zasadę o mocy obowiązującej orzeczenia komisji pojednawczo - rozjemczej.

Uniewinnienie tow. Gogana.

Dn. 11 b. m. na wokandzie Sądu Okręgowego w Pińsku rozpatrywana była sprawa t. Gogana, oskarżonego z 129 art. p. 6 k. k. za wydanie odezwy Okr. Wydz. Wiejsk. P. P. S. w sprawach organizacyjnych.

Sąd Okręgowy uniewinnił tow. Gogana, skonfiskowane odezwy zwrócono Wydziałowi Wiejskiemu.

Obronę wnosił adwokat Elenkiewicz.

Dn. 24 b. m. tow. Gogan powtórnie zasiądzie na ławie oskarżonych w Łuninńcu, za wygłoszenie „podburzającej" mowy na wiecu we wsi Rokitno.

Obrony podjął się b. sędzia Sądu Okręgowego w Pińsku, p. Badian.

Vid.

Czasopisma nadesłane

„Wiadomości Statystyczne". Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Nr. 16: Koszty utrzymania w miastach w/g obliczeń komisji lokalnych. Wskaźnik pełny (miesięczny) cen hurtowych. Wskaźnik cen detalicznych Gł. Urz. St. Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy (Ceny giełdowe zbóż i ceny detaliczne). Wskaźnik cen miejscowych ziemiopłodów i paszy. Ceny miejscowe ziemiopłodów, paszy i inwentarza żywego. Bank Polski. Izby rozrachunkowe. Kursy papierów procentowych i akcji na giełdzie warszawskiej. Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Wydatki i dochody Państwa. Obroty giełdy pieniężnej w Warszawie. Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych. Bilans płatniczy Polski za rok 1923 i 1924. Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej za miesiąc lipiec b. r. oraz za okres styczeń — lipiec 1926 r. w porównaniu z tymże okresem 1925 roku.

Teatr Polski.

„Nadzieja", dramat w 4-ch obrazach Hermana Heijermansa. Przekład Jana Kasprowicza.

Kto zwiedzał kiedykolwiek osadę rybacką nad morzem, ten niewątpliwie zauważyć musiał nieproporcjonalną szczupłość cmentarza takiej osady. Zdrowi są i długo żyją — naprędce wnioskuje zwiedzający. Gdyby jednak zadał sobie trud przeczytania napisów na zczerniałych krzyżach i zmurszałych nagrobkach, niemało byłby zdziwiony, stwierdziwszy niemal same kobiece imiona i zrozumiałby może tę straszną prawdę, że poza tym cichym w cieniu brzóz płaczących cmentarzykiem, mają rybacy jeden wielki wspólny cmentarz, któremu na imię morze.

Na tym to wielkim wspólnym cmentarzu kołysane przez fale śpią snem wiecznym całe pokolenia rybaków. Tam spoczną także ich synowie i wnuki.

I nie w świadomości wcześniejszej lub późniejszej śmierci na morzu tkwi tragedja tych głęboko wierzących ludzi, z pokorą poddających sią wyrokom niebios. Tragedja tkwi w tem, że pomiędzy nimi, a losem, który nimi rządzi, staje człowiek, zbogacony szyper, eksploatator i przedsiębiorca rybacki, tuczący się ich krwią i dla oszczędności narażający rybaków na niechybną śmierć.

Heijermans wprowadza nas do ubogiej izby Kniertje, wdowy po rybaku, która pochowała już w morzu męża i dwuch synów. Ale ma jeszcze dwuch synów. Starszy, Geert, służył w marynarce królewskiej i za to, że nie pozwolił uwłaczać czci swojej narzeczonej, odsiaduje sześciomiesięczny wyrok. Młodszy, Barend, chłopiec nerwowy, czuje intuicyjny lęk przed morzem, które już tylu jego najbliższych pochłonęło.

„Dobrodziejem", dającym chleb i zarobek całej wiosce, jest Bos, zbogacony szyper, u którego wszystkie rybackie rodziny są zadłużone. Zadłużona jest także biedna wdowa Kniertje, która dla wybrnięcia z długów zapisuje swego Barenda wbrew jego woli na gotujący sią w drogę statek „Nadzieja". Na statek ten angażuje Bos także „czerwonego" Geerta, który tymczasem wyszedł z więzienia.

Bosa uprzedzają, że „Nadzieja" jest zmurszałym statkiem, że to „pływająca trumna", lecz szyper puszcza przestrogi mimo uszu. Bos nic nie straci, jeśli „Nadzieja" pójdzie na dno. „Nadzieja" jest ubezpieczona na 14 tys. zł., a ludzie przecież nic nie kosztują...

Mija sześć tygodni, od chwili wyruszenia „Nadziei" na połów (akt III). Jest wieczór. Żony, matki i siostry rybaków zbierają się u kumy Kniertje. Wszystkie twarze zatroskane... Na morzu szaleje już drugi dzień burza. Wichura łamie drzewa, domek wdowy Kniertje trzęsie się w posadach. O „Nadziei" niema wieści...

Mija 9 tygodni (akt 4), a nadzieja na powrót „Nadziei" z każdym dniem maleje. Wreszcie jak grom uderza wiadomość, że „pływająca trumna' poszła na dno. Fale wyrzuciły na brzeg przywiązane do luki ciało Barenda.

Wystawienie sztuki Heijermansa przynosi zaszczyt Teatrowi Polskiemu. Przypominamy, iż przed kilkoma miesiącami tow. H. Bezmaski poświęcił „Nadziei" znakomity feljeton na łamach „Robotnika", apelując do dyrektorów teatrów warszawskich o wystawienie tego niepospolitego dramatu. Na apel ten odezwał się dyrektor Szyfman, który wespół z reżyserem oBrowskim i dekoratorem art. mal. Fryczem dali Warszawie widowisko, jakiego już dawno nie widzieliśmy.

Do sukcesu widowiska przedewszystkiem przyczyniła się znakomita obsada. Niektóre role miały wykonawców tak dobranych, że o lepszych ani marzyć. Na dobrą sprawę należałoby wymienić cały afisz. Trudno się jednak powstrzymać od podkreślenia tchnących szczerością kreacji pań Kawińskiej (wdowa Kniertje), Kuninowej (Jo, jej krewniaczka i narzeczona Geerta) oraz pań Skibińskiej, Munclingrowej i Sokołowskiej.

Z artystów na pierwszy plan wysunęli się pp. Samborski (Geert), Gawlikowski (stary rybak Kobus) i Fritsche w roli buchaltera Kapsa. Momenty o wysokiem napięciu dramatycznem miał p. Daczyński i w tych momentach umiał poruszyć widownię.

„Nadzieję" — o ile mnie pamięć nie myli — wystawił przed 20 latami w Warszawie teatr Gawalewicza w Filharmonji. Był to okres porewolucyjny i sztuki o podkładzie społecznym cieszyły się wówczas ogromnem powodzeniem. Tegoż autora „Dzień zaduszny" z niezapomnianym, a tak wcześnie zgasłym Weychertem w głównej roli przez szereg miesięcy nie schodził z repertuaru.

Onegdajsza premjera „Nadziei" dowiodła, iż sztuki te po 20 latach nic nie straciły na swej aktualności. I nie stracą — dodajmy — tak długo, jak długo będą na świecie uprzywilejowani i wydziedziczeni, wyzyskiwacze i wyzyskiwani, kapitał i praca i jak długo trwać będzie walka klas.

Pomimo różnolitej i różnorodnej widowni każdy akt był rzęsiście oklaskiwany. Trudno było oprzeć się potężnemu wrażeniu i ręce same składały się do oklasków.

Na „Nadzieję' zwracamy uwagę TUR'a, Związków Zawodowych i Spółdzielni Robotniczych. Cały uświadomiony proletarjat Warszawy pośpieszy na „Nadzieję" do Teatru Polskiego„ aby ujrzeć krwawiący strzęp, z naszego wyrwany życia.

Robo.

—o::o—

Zgromadzenie Ligi Narodów

Londyn, 13 września. (PAT). „Observer", omawiając możliwość, że środowe wybory w Zgromadzeniu Ligi dadzą Polsce wyłączny przywilej ponownej obieralności, pisze, że nie należy pamiętać o intencji, z jaką projekt ten wysunięto. Niemcy należą do Ligi Narodów i to jest najważniejsze. Spór stracił swe żądło i wkrótce minie. Prawda, pisze dalej dziennik, że w teorji Francja i Polska mogą przegłosowywać Niemcy, ale tak jak Niemcy i Polacy będą współpracowali nad zagadnieniami niepolskiemi i nieniemieckiemi, tembardziej prawdopodobną będzie ich współpracao nad własnemi zagadnieniami.

WNIOSEK LOUCHEURA.

Berlin, 13 września .(PAT). Do „Vorwärtsu" donoszą z Genewy, że delegat francuski Loucheur starał się, celem zapewnienia Polsce mandatu półstałego, przeforsować tezę, aby przy wyborach nie uwzględniano białych kartek w obliczaniu ilości głosów. Wniosek Loucheura upadł.

REGULAMIN WYBORU DO RADY.

Genewa, 13 września. (PAT). Podkomisja pierwszej komisji Zgromadzenia Ligi przyjęła dziś tekst projektu regulaminu w sprawie wyboru nowych członków Rady. Tekst ten utrzymuje całkowicie zasady, zawarte w pierwotnym projekcie. Kwestjonowana przez niektórych delegatów skandynawskich sprawa ponownej wybieralności i podziału w tym roku jedno-dwu i trzyletnich mandatów w drodze wyborów została w całości utrzymana. Wybory będą tajne. Ponowna wybieralność będzie przyznana ⅔ głosów. Wniosek co do ponownej wybieralności składany być musi przez samego kandydata lub przez 5-ciu członków Zgromadzenia. Białe kartki głosujących wchodzą w rachubę. W razie przedterminowego ustąpienia członka Rady odbędą się na najbliższem Zgromadzeniu Ligi specjalne wybory nowego członka Rady na czas, pozostający do wygaśnięcia mandatu poprzednika. W tym roku mają się odbyć wybory osobne dla każdej kategorji mandatów. Projekt będzie przedłożony jutro pierwszej komisji, a w środę Ogólnemu Zgromadzeniu Ligi. Wybory zaś nastąpią prawdopodobnie we czwartek.

O RYCHŁE ZWOŁANIE KONFERENCJI W SPRAWIE OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

Genewa, 13 września. (PAT). Paul Boncour zwrócił się do komisji rozbrojeniowej z wnioskiem co do możliwie najrychlejszego zwołania konferencji, mającej rozpatrzyć sprawę ogólnego ograniczenia zbrojeń.

Genewa, 13 września. (PAT). W czasie rozpraw komisji rozbrojeniowej nad sprawą kontroli prywatnej fabrykacji broni, grupa państw domagała się jaknajszybszego zwołania w tym celu konferencji międzynarodowej. Przyjęto wniosek Jouhaux. Główny ustęp tego wniosku żąda, aby były kontynuowane prace nad kontrolą prywatnej fabrykacji broni dla włączenia tej sprawy do programu konferencji rozbrojeniowej, jeżeli ta może być zwołana przed 8-em Zgromadzeniem Ligi. W przeciwnym razie sprawy te mają być przedmiotem obrad konferencji specjalnej, zwołanej w możliwie szybkim terminie.

O PRZYJĘCIE TURCJI DO LIGI NARODÓW.

Paryż, (A. W.), 13 września. Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Genewy o toczących się rokowaniach w sprawie natychmiastowego przyjęcia Turcji do Ligi Narodów, z równoczesnem zapewnieniem miejsca w Radzie Ligi. Rokowania mają być prowadzone przez b. francuskiego nadkomisarza Syrji de Jouvenela.

OŚWIADCZENIE BLASCO IBANEZA.

Genewa, 13 września. (PAT). Przywódca republikańskiej opinji publicznej Hiszpanji, przebywający na wygnaniu, Blasco Ibanez nadesłał pod adresem przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Ninczicza następujący telegram: „Reprezentując zagranicą hiszpańską opinję publiczną, gnębioną w kraju przez cenzurę, oświadczam wobec przedstawicieli całego świata, zebranych w Genewie z okazji siódmego Zgromadzenia Ligi, że po obaleniu dyktatury wysiłkiem narodu hiszpańskiego, pierwszą troską nowej Hiszpanji będzie powrót na swe stanowisko w Genewie dla wpółdziałania w pokojowej pracy Ligi Narodów".

Jak się odbywał plebiscyt w Hiszpanji

Paryż, 13 września. (PAT). Wedle doniesień ze źródeł oficjalnych w Madrycie, ilość osób, które od wczoraj wypowiedziały się za rządem Primo de Rivery, przekroczyła wszystkie oczekiwania kół oficjalnych.

„Matin" donosi, iż w Barcelonie aresztowano osoby, które wstrzymywały się od udziału w plebiscycie. Kler wzywał wiernych do podpisywania manifestu na rzecz unji patrjotycznej.

Paryż, (A. W.). **Czynniki administracyjne w całej Hiszpanji ujawniają bardzo silną akcję, zmierzającą do skłonienia ludności w kierunku głosowania na korzyść Primo de Rivery.** Z zestawień liczbowych znane są już wyniki madryckie, gdzie za Primo de Riverą padło 30 tys. głosów. Znaczną część tej liczby stanowią urzędnicy i robotnicy zakładów miejskich, **którym w sobotę zalecone zostało podpisanie deklaracji zaufania dla Primo de Rivery.** „Uniona Patriotica" zorganizowała zbiórkę podpisów na podobnych deklaracjach. Zwłaszcza intensywną jest agitacja na prowincji. **W miejscowościach, w których ujawniła, się silniejsza agitacja przeciwko Primo de Riverze zarządzone zostały aresztowania i represje.** Każdy z aresztowanych np. w Barcelonie zasądzony został na karę 500 pesetów.

Duchowieństwo solidarnie poparło akcję za wyrażeniem zaufania Primo de Riverze.

Strajk górników angielskich

WŁAŚCICIELE KOPALŃ PROWOKUJĄ W DALSZYM CIĄGU.

Londyn, 13 września. (PAT.). **Po popołudniowem zebraniu właścicieli kopalń ogłoszono oficjalnie, że z wyjątkiem okręgu Warwickshire związki właścicieli wszystkich okręgów postanowiły, iż nie mogą się zgodzić na ogólno - krajowe rokowania z górnikami, ani też przyznać federacji górników prawa występowania w imieniu górników przy rokowaniach o zawarcie umowy. Pismo, zawiadamiające o tej decyzji, zostało wysłane do Churchilla.**

W Grecji

Paryż, 13 września. (PAT). „Le Journal" donosi z Aten, iż, wskutek nieporozumienia z rządem, prezydent republiki Konduriotis opuścił stolicę.

ZAMACH NA PANGALOSA.

Ateny, 13 września. (PAT.). **Dzienniki donoszą, że planowano wykonanie zamachu na uwięzionego b. dyktatora Pangalosa. Do komendanta więzienia na Krecie, gdzie umieszczono Pangalosa, zgłosiło się 4-ch mężczyzn w uniformach oficerskich z oświadczeniem, że mają oni polecenie przedsięwzięcia szczegółowych zarządzeń, celem przeszkodzenia ewentualnej ucieczce Pangalosa. Wobec tego, że władze otrzymały wiadomość o istnieniu planu zamordowania Pangalosa, przytrzymano owych 4 nieznajomych i wydalono z wyspy.**

Dziś rozeszła się pogłoska o nowym politycznym zamachu wojskowym. Pogotowie wojskowe zostało wzmocnione. Nie doszło jednak do żadnych zaburzeń.

Skandal z gen. Gajdą jeszcze nie skończony

Praga, 13 września. (PAT). Według wiadomości prasy, przeciw generałowi Gajdzie wszczęto nowe dochodzenia dyscyplinarne, oparte na świeżo otrzymanych dokumentach.

Wielkie mocarstwa bronią swoich interesów w Chinach

OSTRZELIWANIE PANCERNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Londyn, 13 września. (PAT). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Potwierdza się wiadomość, iż chińczycy ostrzeliwali z armat trzy pancerniki amerykańskie. Dwóch amerykanów odniosło rany.

Londyn, 13 września. (PAT). Z Hankou, donoszą, na podstawie zeznań naocznego świadka, iż wskutek bombardowania przez anglików miasta Sien, zabitych zostało, lub ranionych, 2000 chińczyków.

Londyn, 13 września. (PAT). „Westminster Gazette" donosi z Szanghaju, że generał Yang-Sen po konferencji z konsulem japońskim wydał proklamację, nakazującą wojskom zaprzestanie ostrzeliwania okrętów angielskich.

W KANTONIE.

Paryż, 13 września. (PAT). Jak donoszą z Kantonu, sytuacja staje się tam coraz groźniejsza. Dwie kanonierki francuskie stoją w pogotowiu dla obrony interesów obywateli francuskich.

Nota Jugosławji, Rumunji i Grecji

Sofja, 13 września. (PAT). Przedstawiciele dyplomatyczni Jugosławji, Rumunji i Grecji przesłali wczoraj bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę zbiorową, która z uznaniem wyraża się o tym ustępie odpowiedzi bułgarskiej, w którym zaznaczone jest, iż Bułgarja pragnie żyć w dobrych stosunkach ze swymi sąsiadami i że rząd bułgarski jest zdecydowany podjąć wszelkie niezbędne zarządzenia, w celu uniemożliwienia działalności organizacji rewolucyjnej. Nota zbiorowa utrzymana jest w tonie przyjaznym i stanowi zamknięcie dotychczasowej wymiany not między Bułgarją a jej sąsiadami.

::o::

Echa zamachu na Mussoliniego

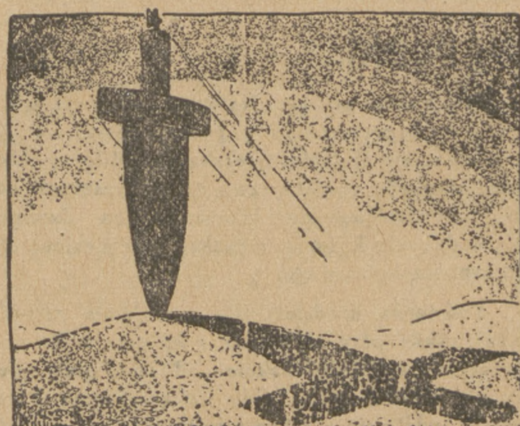
MUSSOLINI JEST SPOKOJNY, BO...... PRZEPOWIEDZIANO MU, ŻE NIE UMRZE ŚMIERCIĄ GWAŁTOWNĄ.

Londyn, 13 września. (PAT). Według doniesień z Rzymu, Mussolini oświadczył sekretarzowi handlowemu ambasady angielskiej, który bezpośrednio po zamachu przybył do niego, *że zamachy na jego życie są bezcelowe, gdyż przepowiedziano mu, iż nie umrze śmiercią gwałtowną* (!). Premjer wierzy przepowiedniom i jest pewny, iż umrze śmiercią naturalną, oraz że wszelkie usiłowania dokonania zamachu pozostaną bez skutku.

SPRAWCA ZAMACHU.

Rzym, 13 września. (PAT). Sprawca zamachu na Mussoliniego podał w chwili aresztowania go fałszywe dane, dotyczące jego stanu cywilnego. Prawdziwe nazwisko sprawcy zamachu jest Gino Lucetti. Urodził się w r. 1900 w Avenzy w gminie Carraca w Toskanji. Z zawodu jest on pracownikiem kamieniarskim.

ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.



W cieniu dyktatorskiego miecza...

Faszyści nie mogą istnieć bez kary śmierci

Paryż, 13 września. (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że dyrektorjat partji faszystowskiej zwrócił się do Mussoliniego o przywrócenie kary śmierci.

Proces kapitana okrętu „Lotus"

Angora, 13 września. (PAT). W sobotę odbyło się drugie posiedzenie sądowe w sprawie przeciwko kapitanowi okrętu francuskiego „Lotus" Desmonsowi. W dniu jutrzejszym trybunał wysłucha obrony oskarżonego.

Minister Sprawiedliwości Muhmoud Essah Bey oraz profesorowie prawa Djemil Bey i Veli Bey udają się dziś do Hagi, gdzie przed Trybunałem Sprawiedliwości bronić będą tez tureckich w sprawie „Lotus'a".

Konstantynopol, 13 września. (PAT). Porucznik Desmons, oficer załogi okrętu „Lotus", wypuszczony został na wolność.

Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk, 13 września. (PAT). Delegacja gdańska nadsyła z Genewy następujące informacje: Przez całą sobotę toczyły się w dalszym ciągu rokowania przedstawicieli Gdańska z delegacją polską w sprawie podziału dochodów celnych. Delegacja polska — według tych informacji — miała oświadczyć, że uchwały, powzięte w Genewie przez komitet finansowy Ligi Narodów w sprawie finansów Gdańska, stworzyły dla niej nową sytuację, oraz, że zrealizowanie uchwał Ligi Narodów w sprawie podziału dochodów celnych uzależnione być musi od wypełnienia przez W. M. warunków, ustalonych przed kilku dniami przez komitet finansowy w Genewie.

o::o

Wiadomości telegraficzne

— Ze względu na różne doniesienia w pismach, jakoby republika Kuba domagała się stałego lub też niestałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, delegacja Kuby ogłosiła dłuższe oświadczenie, podkreślając z naciskiem, że Kuba, w interesie solidarności z resztą państw południowo-amerykańskich, żadnych takich aspiracji nie posiada.

— Dzienniki donoszą z Jaremcza, że nocy sobotniej spłonął tam doszczętnie zakład wodoleczniczy. Szkody przekraczają 20 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną wypadku jest krótkie spięcie, wywołane podczas naprawy instalacji elektrycznej.

— Z Berlina donosi PAT., iż około 700 funkcjonarjuszów niemieckiej partji komunistycznej oświadczyło się przeciw polityce centrali. Prasa stwierdza, że niemiecka partja komunistyczna znajduje się w pełni rozkładu.

— Z Allahabadu donoszą, iż onegdaj wieczorem doszło tam do zaburzeń, spowodowanych obrzuceniem kamieniami procesji hindusów, zbliżającej się do głównego meczetu. Dwie osoby zostały zabite a 21 odniosło rany, w tem większość hindusów.

— Z Gdańska donoszą, iż w niedzielę Gdańsk był widownią gwałtownych demonstracji, skierowanych przeciw Polsce i pokojowi, a zorganizowanych przez militarną monarchistyczną organizacje Stahlhelm.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S.

Życzący sobie otrzymać fotografję uczestników zjazdu powiatowego, winni zgłaszać się do biura Komitetu, ul. Leszczyńska Nr. 6, w poniedziałki, środy i piątki (od g. 5 i pół do 6 i pół, tel. 265-02).

(—) **K. Domosławski.**

Egzekutywa O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Zebranie egzekutywy odbędzie się w czwartek, 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika". Obecność obowiązkowa.

We wtorek, dn. 14 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowników Ludna. O g. 7 w. w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

W środę, dn. 15 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 min. 30 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się konferencja dzielnicowa, na której tow Ed. Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Faszyzm".

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

WARSZ. RADA ZWIĄZKÓW ZAW.

We środę, dnia 15 września, w lokalu, przy ul. Leszno 48, odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania.

Wejście za okazaniem mandatów. Obecność konieczna. Sprawy b. ważne.

Ruch kult.-oświatowy

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R.

W niedzielę, 19-go b. m., odbędzie się w lokalu Warsz. O. K. R. P. P. S., (Al. Jerozolimskie 6), plenarne zebranie Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Egzekutywy, 2) Organizacja poradni zawod. i prawnych młodzieży robotniczej, 3) Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, 4) Spółdzielnia Turowiec, 5) **Dzień młodzieży 10-go października,** 6) Wolne wnioski.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 24-ym i ostatnim dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

Premjum 250.000 zł. i 100.000 zł. (razem 350.000 złotych) padły na Nr. 58669.

100.000 zł. na Nr. 47937.

10.000 zł. na Nr 17649

Po 3.000 zł. na N-ry: 19732 54738

Po 2.000 zł. na N-ry: 1725 24127 28086 30637 30800 59078.

Po 1.000 zł. na N-ry: 6252 6704 16503 27111 43154 44011 54485 56545 60326 62950 63185 65182

Po 600 zł. na N-ry: 267 10712 24012 30837 45647 61750

Po 500 zł. na N-ry: 3975 4124 4590 7823 8277 12605 13251 20933 23155 27958 28081 31601 34802 37792 38719 40170 46165 47894 49898 53173 55456 57896 58096 62581.

Po 400 zł. na N-ry: 1648 3669 4158 4499 5330 7523 7905 8210 14578 17919 19148 19844 22815 25113 25761 37267 28112 30134 32134 34499 38475 39498 39880 42157 42268 42666 46882 47155 48355 48384 52685 52862 53980 54894 55264 56520 57849 59266 59705 59858 64154.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia", Królewska 43 naprzeciw giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterji Państwowej z główną wygraną zł. 500,000 przy ogólnej sumie wygranych 12,160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

o::o

Książki nadesłane.

Kalendarz Iskier na rok 1926/1927 „Książnica-Atlas", 1926 r. opracował W. Kopczewski. Nowy rocznik tego uznanego i szeroko, zwłaszcza wśród młodzieży rozpowszechnionego Kalendarza przynosi oprócz wielu dotychczasowych rubryk, szereg nowości.

J. Mihułowicz. Arytmetyka, Algebra. Podręcznik dla seminarjów nauczycielskich. Cz. II. Książnica - Atlas, 1926 r.

Treść: I. Pierwiastek kwadratowy. II. Najprostsze funkcje w zakresie liczb bezwzględnych, III. Liczby względne. IV. Algebraiczne wyrażenia całkowite i ułamkowe .V. Funkcja linjowa. VI. Równanie I stopnia z jedną niewiadomą. VII. Równanie stopnia 1-go z dwiema i więcej niewiadomymi.

——::o::——

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł znowu wysoką sumę około 420.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Wzrost popytu na waluty tłumaczy się, jak już w poprzednich sprawozdaniach zaznaczyliśmy, zarówno przypadającymi na 15 września płatnościami zagranicznemi przemysłu i handlu, jakoteż większymi zakupami banków prywatnych, na własny rachunek. Prócz tego zaczęły kantory wymiany i kulisa, zrealizowawszy akcje —nabywać za wysoką gotówkę dolary.

Dewizy na New-York notowano dzisiaj w dalszym ciągu 9.00, gotówkę dolarową 8.97 — 8.96 i pół. Z dewiz europejskich podniósł się Paryż o 20 groszy na 100 frankach. Medjolan o 33 groszy na 100 lirach.

W obrotach prywatnych dało się zauważyć większe zainteresowanie dla dolarów przy kursach wyższych. Ostatnio płacono za nie 9.00. Przyczyną tej zwyżki jest lekki spadek złotego w Berlinie, Gdańsku i na innych rynkach europejskich.

Ruble złote poszukiwano po kursach znacznie mocniejszych. Notowano je o godz. 6-ej popołudniu 4.95 — co przy bardzo wysokim parytecie 55 odpowiada stosunkowi 9.00 za 1 dolara.

——::o.:——

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem było pogodnie, temperatura rano 13°, najniższa z nocy 10°, najwyższa onegdaj 24°; Morskie Oko — pogodnie, temperatury odpowiednie 13°, 13° i 18°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°2, najniższa 15°6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na południowym wschodzie w dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Na zachodzie, południowym zachodzie i w środku kraju — rankiem chmurno, w ciągu dnia stopniowe polepszanie się stanu pogody, temperatura mało zmieniona, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie. Na północy i północnym wschodzie: zachmurzenie jeszcze duże i przelotne drobne deszcze.

Szpitale a szkarlatyna. Dochodzą nas skargi na zbyt wczesne wypisywanie chorych na szkarlatynę przez szpitale warszawskie. Stwierdzono, że chorzy wypisywani są czasami z objawami wyraźnego łuszczenia, a nawet z komplikacjami, spowodowanemi szkarlatyną, jak naprz. ropne zapalenie ucha, zapalenie nerek etc. Tego rodzaju praktyki, spowodowane być może brakiem miejsc, sprzyjają tylko szerzeniu się zarazy, czyniąc izolowanie chorych w szpitalach iluzorycznem. Byłoby pożądane, aby inspektor szpitalnictwa miejskiego zwrócił uwagę na powyższą okoliczność.

Wydział IX Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy podaje do wiadomości zainteresowanych sfer rodzicielskich, rzemieślniczych, fabrycznych i handlowych, że termin zapisów do miejskich szkół zawodowych dokształcających młodzieży obowiązanej do nauki dokształcającej w myśl Ustawy o szkołach dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej oraz Ustawy „O pracy młodocianych i kobiet" z dnia 2.VIII.1924 r., upływa w roku bieżącym dnia 15 września.

Ci ze zobowiązanych, którzy bez należytego usprawiedliwienia nie zgłoszą się do tego terminu według wskazań ogłoszonych w afiszach, a w szczególności ci wszyscy, którzy naukę rozpoczęli już w roku zeszłym podlegać będą ustawowej karze pieniężnej za każde opuszczenie lekcyj, aż do czasu wypełnienia ustawowego obowiązku.

Nowa linja tramwajowa. Przy ul. Rakowieckiej, w Mokotowie budowane są gmachy dla Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i szeregu innych instytucji kulturalnych i społecznych, które złożyły radzie miejskiej petycję w sprawie wybudowania odnogi tramwajowej od ul. Puławskiej przez ul. Rakowiecką, na przestrzeni około 1 klm. Sprawa ta ma być zdecydowana przez magistrat na wtorkowem posiedzeniu.

Wścieklizna w powiecie Warszawskim. Na skutek zarządzenia władz wojewódzkich z powodu panującej epidemji wścieklizny na terenie pow. warszawskiego, funkcjonarjusze P. P. otrzymali nakaz wybijania wałęsających się psów. Dzięki temu w ciągu lipca zastrzelono 435, zaś w ciągu sierpnia 155 takich psów. Nadto dokonano rejestracji psów i wprowadzono obowiązek wykupywania numerków dla psów na całym terenie pow. warszawskiego. W związku z zarządzeniami władz, obecnie notowane są tylko sporadyczne wypadki pokąsania ludzi przez wściekłe psy.

„Wrażenia z pobytu w Ameryce". Na temat powyższy wygłosi odczyt ks. St. Kuczyński dnia 15 b m. o godz. 8 w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem, Karowa 31.

Abonenci telefoniczni na rzecz bezrobotnych. Źródłem dochodów Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, dożywiającego głównie bezrobotnych zarówno fizycznych, jak i umysłowych i wydającego obecnie około 8.000 obiadów dziennie, są między in. nalepki od miesięcznych rachunków telefonicznych w wysokości 50 gr., wprowadzone na mocy zlecenia komisarza rządu m. stoł. Warszawy. W lipcu z tego źródła wpłynęło 4,500 zł., w sierpniu zaś 4.000 zł., a w b. m. wpłynąć ma jeszcze mniej, aczkolwiek abonentów prywatnych Warszawa liczy 32.000 zł., należałoby więc oczekiwać kilkakrotnie większych wpływów.

Zjazd meljoracyjny. Jak to już swego czasu donosiliśmy, w czasie od 25—28 b. m. odbędzie się w Warszawie I Ogólnopaństwowy Zjazd Meljoracyjny. Wszelkich informacji w sprawach Zjazdu udziela Sekretarjat Komitetu, czynny od 1.IX w Stowarzyszeniu Techników przy ul. Czackiego 3/5 godziny urzędowania od 11 do 1 rano i od 5 do 8 wieczór.

Wypadki.

Pod kołami pociągu. Na stacji kolejowej w Miłośnie pod przejeżdżający pociąg dostał się 22-letni Wacław Gałecki, mieszkaniec Miłosny, któremu parowóz obciął prawą rękę. Nieszczęśliwego przywieziono do Warszawy na dworzec Wschodni, skąd, po opatrunku, przewieziono go do szpitala kolejowego.

Podstępna kradzież. Do mieszkania artystki Leśniewskiej przy ul. Smolnej 23 przyszedł jakiś mężczyzna z listem, rzekomo od Tow. głuchoniemych i ociemniałych Gdy służąca, Anna Łaszczówna, udała się z listem z kuchni do pokoju, oddawca listu zdołał skraść z szuflady stolika służącej 115 zł. gotówką i zegarek srebrny. Kradzież spostrzeżono dopiero po upływie pół godziny po wyjściu nieznajomego.

Przykry powrót z letniska. Zofja Czarnecka (Polna 70), powróciwszy wczoraj z letniska, stwierdziła w mieszkaniu swem ślady gospodarki złodziejskiej. Okazało się, że skradziono nakrycia stołowe srebrne, futra, palta itp. na sumę 2.000 zl.

Przez podkop. Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje t. zw. podkopywacze zakradli się do piwnicy w domu Nr. 32 przy ul. Złotej, gdzie po przebiciu sklepienia grubości 65 cm. dostali się do sklepu z wyrobami pończoszniczemi i trykotażami oraz towarami norymberskiemi p. f. „Astorja" skąd skradli gotowe trykotaże, wełny surowe i części maszyn do trykotaży. Złodzieje wyszli z łupem tą samą drogą t. j. przez otwór w podłodze za kontuarem. Właściciel sklepu Maksymiljan Libson oblicza wartość skradzionych towarów w przybliżeniu na sumę 2,500 zł. Zaznaczyć należy, że p. Libson dotknęło podwójne nieszczęście, gdyż onegdaj zmarł im po trzydniowej chorobie 9-letni syn, zaś wczoraj rano padł ofiarą kradzieży.

Zderzenie samochodów. Przed domem Nr. 13 przy ul. Nalewki, wskutek nieostrożnej jazdy zderzyły się dwie dorożki samochodowe, prowadzone przez szoferów: Michała Wesołowskiego i Edwarda Łojka. W czasie wypadku doznali potłuczenia głowy pasażerowie: 28-letni Bronisław Grabicki, bankowiec i Stefan Błażewicz, mistrz cechowy. Poszkodowanych przewieziono autami do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Kradzież w fabryce. Przy ul. Pawiej Nr. 40 z fabryki przyborów fryzjerskich Noecha Pawełskiego skradziono 2,500 korpusów do rozpylaczy, 2.300 muterek do korpusów, 368 kraników do flakonów fryzjerskich, 19 miseczek srebrzonych, rolkę blachy mosiężnej, 2 płyty srebrne i inne drobiazgi ogólnej wartości 1,570 zł.

Pod kołami pociągu. Na przejeździe kolejowym przy ul. Żelaznej pod pociąg podmiejski Nr. 128, jadący na dworzec główny, dostał się przechodzący przez tory pomocnik maszynisty drużyny, 35-letni Stanisław Świderski. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz rany tłuczone głowy i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przemycanie papierosów i tytuniu. Lotna kontrola skarbowa przy izbie skarbowej w Warszawie otrzymała wiadomość, że Jakób Rozenblatt z górą od roku sprowadza z Gdańska w wielkiej ilości tutyń i papierosy zagraniczne. Na skutek tej wiadomości zarządzono obserwację. I w dniu wczorajszym inspektor kontroli skarbowej Szypulski wraz z komisarzami: Wilińskim i Śniegockim dokonał rewizji w mieszkaniu Rozenblatta, przy ul. Twardej Nr. 20. Rezultatem rewizji było wykrycie 50 klg. tytuniu i 18,295 sztuk papierosów najprzedniejszych gatunków zagranicznego pochodzenia. Wyroby tytuniowe skonfiskowano, zaś Rozenblatta pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Aresztowanie szantażysty. Policja XIII komisarjatu aresztowała Józefa Ślęczka (Pańska Nr. 5), który pod pretekstem wyrobienia posady, wyłudzał od bezrobotnej inteligencji mniejsze lub większe sumy pieniężne. Wśród poszkodowanych znajduje się i Stanisław Kozłowski, mieszkaniec Żyrardowa od którego Sięczko wyłudził 703 zł. 20 gr. Kozłowski, nie mogąc doczekać się obiecanej posady, oddał szantażystę w ręce policji.

——::o::——

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Aida", jutro „Straszny dwór", we czwartek „Pan Twardowski".

Teatr Narodowy. Ostatnie dwa przedstawienia „Ślubów panieńskich".

„Sen srberny Salomei" w teatrze Narodowym. We czwartek premjera romansu dramatycznego Juljusza Słowackiego p t „Sen srebrny Salomei".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych pełna humoru komedja p. t.: „Córka króla czekolady".

Teatr Polski. Dziś i codzień świeżo wystawiona wspaniała „Nadzieja" Heijermannsa.

Teatr Mały. Jeszcze tylko kilka razy grać będzie dowcipną „Simonę".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka Granichstaedtena „Tajemnicza maska". W roli tytułowej p. Kazimiera Niewiarowska.

Teatr Nowości. Dziś operetka W. Kollo „Błękitna krew".

Teatr im. Fredry. W czwartek dn. 16 b. m. rozpoczyna sezon teatr im. Fredry z nowo zaangażowanym zespołem, w gruntownie odnowionym gmachu. Wystawiony zostanie Fredrowski „Pan Geldhab".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka G. Zapolskiej „Kaśka Karjatyda".

Otwarcie teatru Ćwiklińskiej i Fertnera. W najbliższą sobotę 18 b. m nastąpi otwarcie teatru Ćwiklińskiej i Fertnera (Nowy Świat 63).

W komedji K Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!" ukażą się Ćwiklińska i Fertner w otoczeniu pp. Chaveau, Gelli, Kościeszanki, Herburt - Pawłowskiego, Grabowskiego, Justiana, Pawłowskiego, Waltera i Wesołowskiego.

Reżyserja J. Pawłowskiego.

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze tylko przez kilka dni grana będzie arcywesoła rewja „Rączka w rączkę". W najbliższych dniach premjera nowej rewji.

Teatr „Perskie Oko". Rewja inauguracyjna „Perskiego Oka" zdobyła powodzenie. Dziś i jutro „Więc zaczynamy".

Teatr Eldorado. Dziś i dni następnych „Powrót Taty".

Teatr Olimpja. Codziennie wodewil Lela i Nela „Ona by chciała".

——o::o——

Z teatrów świetlnych.

Kino **Filharmonja.** „Kawiarenka w Kairze" z Priscilą Dean.

Kino **Stylowy.** „Bunt miłości" z Glorją Swenson.

Kino Apollo. „Bezwstydna kobieta" z Polą Negri

Kino Colosseum. „Zakazana ulica".

Kino **Splendid.** „Dzika dziewczyna" z Bebe Daniels i Rod La Rocque.

Kino **Palace.** „Bracia Schellenberg" Kellermana.

Kino Pan. „Ognisty potwór".

Kino Światowid. „Samson cyrku".

Kino Wodewil. „Rybak islandzki".

Kino Sokół. „Krew za krew".

——::o::——

ZE SPORTU.

ROBOTNICY NA WODZIE.

Pierwsze Robotnicze Zawody Pływackie w Warszawie.

Na terenie własnym (obok plaży Kozłowskiego) Sekcja Wodna R. K. S. „Skra" zorganizowała Międzyklubowe Robotnicze Zawody Pływackie w dn. 12.IX.

W zawodach brali udział tow. tow.: „Skry", „Sarmaty", „Ogniwa", „Lilpopianki", „Powiśla", „Czerwonych" w ogólnej liczbie 45-ciu. Ze względu na pierwszą tego rodzaju imprezę, liczba zawodników była imponująca, a wyniki (na wodzie bieżącej) wcale dobre:

100 mtr. styl dowolny, zawodn. 14. I Piasecki Tad. (Czerwoni) czas 1 m. 13 sek.; II Węgrowicz Tad. (Sar.); III Ginin Bol. (Sarmata).

100 mtr. Na wznak, zawodn. 7. I Bitner Zygfryd czas 1 m. 43 sek. (Skra); II Węgrowicz (Sarmata); III Żyła Tad. (Czerwoni).

200 mtr. styl klasyczny (na piersiach) zawodn. 11. I Grabarz Andrzej (Skra) czas 2 m. 50 sek.; II Zakrzewski J. (Skra); Zorzycki II (Skra).

400 mtr. styl dowolny, zawodn. 12. I Kalota Aleks. (Lilpopianka) czas 5 m. 3 sek.; II Ginin Bol. (Sar.); III Skrętowski Kaz. (Czerwoni).

1500 mtr. styl dowolny zawodn. 21. I Kalota Aleks. (Lilpop.) czas 15 m. 43 sek.; II Klimaszewski B. (Skra); III Zakrzewski J. (Skra).

Pierwszy bieg uliczny w dzielnicy robotniczej.

Organizacja młodzieży TUR. projektuje w dniu 10 października bieg uliczny dla młodzieży robotniczej. Trasa biegu prowadzić będzie: Start-boisko Skry, Okopowa, Leszno, Żelazna, Wolność, Okopowa — meta — boisko Skry. Zapisy Al. Jerozolimska 6, codziennie od 5 do 7 popoł.

NAJBLIŻSZE ZAWODY W STOLICY.

W niedzielę, dn. 19 b. m. odbędą się o godz. 10 w Agrykoli zawody lekkoatletyczne „na odznakę PZLA" organizowane przez WOZLA. Zapisy na miejscu.

Zawody dostępne dla niestowarzyszonych, stowarzyszonych oraz pań i młodzików.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędą się w Agrykoli zawody wewnętrzne KS. Polonia dla młodzików klubu.

W dniu 15 b. m. na strzelnicy PTŁ. zawody strzeleckie.

Wielki raid jeździecki 500 klm. trwać będzie do 13—18 b. m. Rozdanie nagród w dniu 19 b. m. w Łazienkach.

W dniu 19 b. m. odbędzie się mecz hockeyowy Warszawa-Poznań.

Turniej tenisowy o mistrz. G. Śląska w Katowicach rozpoczyna się 29 września.

——::o::——

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. V. 760 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 17 kwietnia 1926 roku wciągnięto:

„Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZDOBYCZ ROBOTNICZA" z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie" Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Traugutta 2. Członkowie Spółdzielni odpowiadają za jej zobowiązania zadeklarowanemi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: dostarczanie swym członkom tanich i zdrowotnie urządzonych mieszkań na własność w domach, przez Spółdzielnię wybudowanych Wysokość udziału 100 złotych, płatnych w 10 równych ratach miesięcznych od dnia przystąpienia Do Dyrekcji wybrani zostali: inż. Janusz Dzierżawski, Bagatela 15, inż. Zygmunt Steinmassel, Szopena 14, Aleksander Laczysław, Nabielska 16 — wszyscy w Warszawie. Pisma, przeznaczone do ogłoszeń: „Kurjer Warszawski" i „Robotnik". Dyrekcja składa się z 3 członków. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy pieniężne, czeki i korespondencja w sprawach Spółdzielni winny być podpisane przez dwuch członków Dyrekcji. Pokwitowania z odbioru korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej oraz przesyłek i dokumentów podpisuje jeden z członków Dyrekcji. Do wyłącznej kompetencji Zgromadzenia Walnego należy: przekazanie Radzie Nadzorczej oznaczenia najwyższej sumy, do jakiej Spółdzielnia może zaciągać swe zobowiązania, oraz powzięcie uchwał w sprawie zbywania nieruchomości. Decydowanie w sprawach, tyczących się lokaty funduszów Spółdzielni, tudzież nabywania i obciążania nieruchomości należy do atrybucji Rady Nadzorczej.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1926 r.

Wydział IV.
Sąd Okręgowy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

OGŁOSZENIE.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zdobycz Robotnicza" zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków na 19 września w niedzielę o godz 11 i pół rano w lokalu „Własna Siedziba" w Warszawie przy ul. Uniwersyteckiej róg Mianowskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z dotychczasowych prac, mających na celu uruchomienie robót.

2) Upoważnienie Dyrekcji do zaciągania pożyczek na cele budowy i robienie odnośnych zapisów hipotecznych i innych

3) Zatwierdzenie nowego członka Dyrekcji, wyłonionego z Rady Nadzorczej na miejsce członka, który ustąpił

4) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej.

5) Wolne wnioski.

Karty wstępu otrzymać można w lokalu Spółdzielni: Bagatela 15 m. 22.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.